

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. n. Od 4-6 p. n. w „Bursie” ogłoszeń. I. i E. Metzki i Ska, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6ej nie przyjmujemy ogłoszeń. Zgłoszenia i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 3.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8	4	3	—
Z PRZESYŁKĄ POŁTOWĄ	10	5	3,50	—
ZAGRANICĄ	12	6	4	—

Zmiana adresu 20 kop. Zmiana adresu do domu 10 kop. nieobowiązkowa. Prenumeratę przyjmują się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów ofiarowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżonych od zwrotu — nie przechowuje. Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 90.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedzielę od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadruk za wiersz pierwszy w tabeli lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz pierwszy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pozycjach państw za wiersz pierwszy lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz pierwszy lub jego miejsce 60 kop. Niekolorat za wiersz pierwszy lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tabeli 30 k. Z życia towarzyskiego: Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rub. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz pierwszy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop. najmniejsza 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca oprócz opl. poczt.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na półrocze II^{go} kwartału III^{ci} 1914 r. miesiąc lipiec

KONIAK SZUSTOWA

Ogród po-Bernardyński.

TEATR „NOWOCZESNY”

DZIŚ: zmiana programu

„Znawca kobiet”, farsa — Dział koncertowy. — „Piosenki polskie”, operetka.

Bilety sprzedaje kas. teatr.

29473

KINEMATOGRAF
BROMSLAWA

D. 11, 12, 13 i 14 lipca r. b. Przegląd wypadków błyszczących (kronika tygo. Zawieszanie marzenia. 2-ty Złotydziesiąty. 3-ty Serce dziecka. W obronie tym zwraca uwagę mała artystka, która w zupełności swą grą odwróciła piękny obraz cierpiącego dziecka. Znakiem miłości Gerarda (młody). Młode miłości z przeszłości (bardzo wesoła komedia). Oprócz wspaniałego programu obrazu.

W sali „LUTNIA”, pros. 5-to Jerski № 8, telef. 1167. Wypisy króla transformacji ARMANDO AMBROZI przesłanego człowiekiem bliźniakami. Ambrozj jest: śpiewnikiem, trapezistą, komicznikiem, artystą, wykonawcą w przedsięwzięciu jednego wieczoru po 100 ról i 100 sztuk. W programie: 150 transformacji. Zawdzięcza jego talentów on jeden wystawia całe opery, operetki, divertissementy, przy pomocy malowniczości artysty zmiany kostiumów i szmali. — Na początku pierwszy raz w Wilnie będzie przedstawiana najwspanialsza nowość: Epizody wojny bałkańskiej, wspaniałe dekoracje. Początek: w sobotę i niedzielę o godz. 5-ty, w resztę dni o godz. 6-ty.

Teatr Familijny
R. Sztremera,

D. 11, 12, 13 i 14 lipca r. b. Sensacja wszechświata! Wspaniały dramat w 4-tych aktach o życiu i miłości, grany przez artystę teatru król, w Kopenhadze z ud. primabaleriny mł. H. K. „Kronika tygo. Zawieszanie marzenia. 2-ty Złotydziesiąty. 3-ty Serce dziecka. W obronie tym zwraca uwagę mała artystka, która w zupełności swą grą odwróciła piękny obraz cierpiącego dziecka. Znakiem miłości Gerarda (młody). Młode miłości z przeszłości (bardzo wesoła komedia). Oprócz wspaniałego programu obrazu.

W sali „LUTNIA”, pros. 5-to Jerski № 8, telef. 1167. Wypisy króla transformacji ARMANDO AMBROZI przesłanego człowiekiem bliźniakami. Ambrozj jest: śpiewnikiem, trapezistą, komicznikiem, artystą, wykonawcą w przedsięwzięciu jednego wieczoru po 100 ról i 100 sztuk. W programie: 150 transformacji. Zawdzięcza jego talentów on jeden wystawia całe opery, operetki, divertissementy, przy pomocy malowniczości artysty zmiany kostiumów i szmali. — Na początku pierwszy raz w Wilnie będzie przedstawiana najwspanialsza nowość: Epizody wojny bałkańskiej, wspaniałe dekoracje. Początek: w sobotę i niedzielę o godz. 5-ty, w resztę dni o godz. 6-ty.

Ogród Botaniczny I. Szumana. Sala koncertowa. Telef. 361. 11 DZIEŃ WIECZORNY WYSTĘPÓW 11. Duet Dżek-Murry. — Dwójka, Herta, polska artystka Maria Tokarska. — Zefir, Grey. Maciewicz. — Orlioz.

Początek o godz. 12-ty w nocy. — Na werandzie obłady od godz. 2 pp

OGRÓD PO-BERNARDYŃSKI 38428 D. 15 i 16 lipca r. b. (wtorek i środa)

odbędzie się dwa wielkie koncerty Wil. Ork. Symf.

W obydwóch koncertach udział bierze znana skrzypaczka Cecylja Hansen.

Bilety można nabywać na miejscu siedzące w magaz. nut „Filharmonja” (Wielka 26), a w dniu koncertów w kasie ogrodu.

Ogród po-Bernardyński. W niedzielę 13 lipca r. b. na BENEFIS dyrygującego Wil. Ork. Symf. artysty wywołani odbędzie się Wielki Koncert

z udziałem chóru dziecięcego (30 chłopów) i art. teatrów Cesarskich W. KALININA (tenor). Do programu wchodzi utwor, wykonany w Wilnie po raz 1-szy: Konia (tenor). Do programu wchodzi utwor, wykonany w Wilnie po raz 1-szy: Konia (tenor). Do programu wchodzi utwor, wykonany w Wilnie po raz 1-szy: Konia (tenor).

W niedzielę 13 lipca r. b. na BENEFIS dyrygującego Wil. Ork. Symf. artysty wywołani odbędzie się Wielki Koncert z udziałem chóru dziecięcego (30 chłopów) i art. teatrów Cesarskich W. KALININA (tenor). Do programu wchodzi utwor, wykonany w Wilnie po raz 1-szy: Konia (tenor). Do programu wchodzi utwor, wykonany w Wilnie po raz 1-szy: Konia (tenor). Do programu wchodzi utwor, wykonany w Wilnie po raz 1-szy: Konia (tenor).

Bilety na miejsca siedzące można nabywać w magaz. nut „Filharmonja”, Wielka 26.

Dr. St. BENEDYKT KWIATKOWSKI b. i. asystent kliniki lekarskiej U. I. ord. od 15 maja w MARIENBĄDZIE (Haus Hamburg); zimą w MERANIE (Haus Venosta). 28424

KANTOR P. FRUMKINA WILNO, Konna № 4, telef. № 124

PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA:

RURY żelazne gazowe, wodociągowe itd.

RURY z czerwonej i żółtej miedzi.

MIEDŹ czerwona i żółta.

ŻELAZO do krycia.

STALOWE BALONY do wodoru płynnego, kwasu węglowego i na inne gazy, jak również cylindry do ściśniętego powietrza.

ĆWIEKI do kucia koni, WIDŁY i ŁOPATY.

NACZYNNIA z czerwonej i żółtej miedzi.

STAL na instrumenty, PILNIKI, ŚWIDRY itd.

PRODUKTY CHEMICZNE, CEREZIN i in.

37423

Doktor Medycyny
ZYGMUNT LIPSKI

Choroby skórne i moczopłciowe
wznowić przyjechać. 37677

Zaułek Górzyński № 3, wejście 2-gie.

WISBE
ED: PINAUB

Przed nowym sejmem.

Lwów, 22 (9) lipca.

Mamy więc już usankcjonowaną przez cesarza nową ordynację wyborczą sejmową, ogłoszoną też już został patent cesarski, rozwiązujący dawny sejm, wreszcie rozpisanie wyborów na jesień. W listopadzie będzie się mógł zebrać sejm w nowym składzie, znacznie demokratyzowanym i stanowiącym bądź co bądź wielką zagadkę.

Ustawa wyborcza z naszego polskiego stanowiska pozostawia wiele do życzenia. Nie jest wprawdzie tak złą, jak był projekt b. namiestnika Bobrzyńskiego, mimo to zachowała wiele zębnych z niego postanowień, których się odrzucić już nie udało. Między innymi, że spraw za-sadniczych, pozostały nierówności z uprzywilejowaniem ludności ruskiej w rozdziale na okręgi w poszczególnych kurjach, pozostała w całości utrzymać kurja ruska przy wyborze przez posłów ruskich członków Wydziału Krajowego i komisji sejmowych, został też zachowany komplet 3/4 dla zmian statutu krajowego. To ostatnie zwłaszcza może być bardzo niebezpiecznie zaciężyć na życiu krajowym, jeśli się zważy, iż sami rusini będą stanowili przeszło ćwierć sejmu, a więc sami też udaremnią każdą dobroczynną zmianę. A nie będą sobie robili żadnego z tem kłopotu w imię choćby zasady szkolenia polaków.

Tych złych stron nowej ustawy nie udało się odrzucić, gdyż na ostatnie układy ciężki projekt dr. Bobrzyńskiego i bloku. Nie przystępowało przeciw do układów z próżnymi reklamami, lecz, niestety, rusini szli do rokowań z projektem już im ofiarowanym. Musiano zdobywać ponownie przedtem oddane placówki, tak, że właściwie układający się strony występowały w zmienionych rolach: polacy byli w pozycji domagającej się ustępstw. Mimo to najważniejszą trudność — odrobioną kilka doniosłych zmian. Przedewszystkiem co do składu Wydziału Krajowego, który jest faktyczną podstawą autonomii krajowej, gdyż funkcjonuje cały rok, podczas gdy sejm obraduje bardzo krótko. Wydział Krajowy będzie się składał, nie licząc marszałka, z 6 polaków i 2 rusinów (ukraińcy domagali się 5 polaków i 2 rusinów, przyczem sposób wyboru polskich członków Wydziału jest taki, że grupy umiarkowane nie mogą być znajdowane przez radykalne, tak łatwo zawierające sojusze z żywiołami obcymi. Liczba członków Wydziału w połączeniu ze skombinowanym sposobem wyboru ich za bezpieczeństwa przed tem niebezpieczeństwem.

Dalej uzyskano zmiany w kurji miejskiej, gdzie w miastach Tarnowie, Przemyślu, Drohobyczu, Stanisławowie, Kolomyi i Tarnopolu z Czortkowem zabezpieczono ludności chrześcijańskiej wybór posłów, bez pokrzywdzenia zresztą żydów. Wreszcie wprowadzono proporcjonalność w 14 okręgach Wschodniej Galicji. Przeciwko takiej liczbie okręgów proporcjonalnych zarządzać występowali rusini, podkreślając, iż proporcjonalność to jest stwierdzeniem charakteru Galicji Wschodniej, jako kraju polsko-ruskiego. Ody ostatecznie rusini zgodzili się na to ustępstwo, metropoli-

ta Szeptycki wyraźnie oświadczył, iż przez to „rusini uznają prawa polskie do tej ziemi na wschodzie”.

Z taką ustawą przystąpimy wkrótce do wyborów. Stronnictwa, każde na swoją rękę, poczyniły już pewne przygotowania. Jakkolwiek mogło o wyborach mało się jeszcze mówić w kołach polskich. Wpływa na to dużo z jednej strony czas wakacyjny, gdy wiele osób oświadczyło, że świat polityczny zażywa odpoczynku, z drugiej znowu strony rozpisanie wyborów przypada na okres żniw, najgorętszej pracy w polu, a w roku bieżącym i nas tem gorętszej, że piony są dobre i zapowiadające bogaty sprzęt. Niezależnie od tych dwóch powodów, jest trzeci — bardzo ważny. Nie doszliśmy jeszcze do porozumienia w kwestji reorganizacji Rady Narodowej, jakkolwiek sprawa ta najgorzej może zawisnąć nad rezultatem wyborów. Ostatnia konferencja przy-djów klubów sejmowych, zastanawiająca się nad tem, została odroczo-na aż do 19 (6) sierpnia. Przypomnij tu, iż w Galicji, podobnie jak w Austrii, wakacje polityczne kończą się 18 (5) sierpnia, t. j. w dniu urodzin cesarza. Tak jest zwykle, że względu jednak na doniosłość chwili należało może odstąpić od skostniałych zwyczajów, tembardziej, że nasuwające się od Balkanu chmury nie pozwalają politykom wie-deńskim wcale na wywczas.

Wracając do konferencji przy-djów klubów sejmowych polskich, stwierdzono na niej, iż ludowy i demokraci tak zw. bezprzymiotnikowi nie chcą przystąpić do Rady Narodowej przed wyborami. Pragną natomiast utworzenia komitetu wyborczego z sześciu stronnictw narodowych, któryby występował tylko w okręgach narodowo zagrożonych. Kwalifikacja jednak okręgów, jako zagrożonych, uwarunkowana ma być zgodą aż 5 stronnictw, wobec czego faktycznie funkcjonowanie komitetu z łatwością dałoby się sprowadzić do zera.

A tymczasem odroczenie rokowań o reorganizację Rady Narodowej może spowodować przykre następstwa. Partie radykalne galicyjskie tworzą już oddawna zwartą grupę i do wyborów pójdą zgodnie. Zaraz po uchwaleniu reformy wyborczej stanął pakt między stajnikami, socjalistami i radykalną demokracją słynnego Breitra, z kolei zaś już ta sławetna trójka zawarła sojusz z ukraińcami. Nowy blok radykalny na całej linii wypowie walkę rozbitym dziś stronnictwom narodowym i niewątpliwie postawi swych kandydatów we wszystkich niemal okręgach całej Galicji. Nastąpi tu podział ról w zależności od terenu działalności odpowiednich grup.

Wyniki wyborów w pewnych kurjach możemy już dziś z góry przepowiedzieć. Tak np. w kurji wielkiej włości, w której polacy wybierają 44 posłów, niewątpliwie w Galicji zachodniej wybrani będą konserwatyści z Koła krakowskiego, we wschodniej zaś centrowcy i autonomiści. W kurji centrowej miast — 40 mandatów — w Galicji zachodniej najwięcej szans mają demokraci bezprzymiotnikowi, którzy zresztą potrzebują tu poparcia żydów; w miastach Galicji wschodniej na zwycięstwo może liczyć demokracja narodowa. W kurji powszechnej miast, dającej 9 mandatów polskich, rezultatu trudno przewidzieć; uderza tam bardzo silnie socjaliści i, jeśli stronnictwa narodowe nie potrafią przeciwstawić agita-cji zgodnego wystąpienia, mogą tę kurję opanować.

Najważniejszą batalję trzeba będzie stoczyć w kurji gmin wiejskich (57 mandatów). Tu do walki z obozem narodowym wystąpią stajnicy i socjaliści, wystąpią zaś w pełnym rynsztunku demagogi wyborczy, oszust i machinacja, a wobec nieprzygotowania lub rozbi-cia w obozie narodowym mogą za-

decydować o układzie sił w nowym sejmie. Niebezpieczeństwo to nie jest bynajmniej urojone. Przy sprzyjających partiom radykalnym warunkach mogą one wspólnie z ukraińcami opanować trzecią część sejmu i dotkliwie podkopać powagę autonomii krajowej. Dość powiedzieć, że socjaliści, nie mający dotąd ani jednego mandatu w sejmie, wyciągają ręce aż po 16 mandatów, nie mniejsze są zapęły breiterowczyków, a Stapiński gotów pakt z diabłem nawet zawrzeć, aby jaknajwiększą liczbę swoich podkomendnych wprowadzić do sejmu.

Rusini mają snadź więcej temperametu politycznego. Śród nich ruch widoczny jest oddawna, zwłaszcza w obozie ukraińskim. Tam partia tak zw. narodowa dąży do opanowania wszystkich mandatów ruskich. Ze zdobędzie znaczną ich większość, to pewna, ale będzie się musiała też dzielić z radykalnymi hajdamakami. Nadto energicznie przystępują do przygotowań przed-wyborczych moskalofili. W poprzednim sejmie mieli tylko jednego posła, teraz mogą — zdaje się — liczyć na kilku.

M. N.

KOMUNIKAT ROSYJSKI O WIZYJE.

Agencja Telegraficzna ogłasza komunikat urzędowy tej treści: Wizyta prezydenta republiki francuskiej, złożona Najjaśniejszemu Panu, dała możność obydwóm rządóm zaprzyjaźnionym i sprzymierzonym zapoznać całkowicie, zgodę w zapatrywaniu ich na najważniejszą kwestję polityki międzynarodowej, których wysunięcie na porządek dzienny podkładała troska o utrzymanie pokoju i równowagi w Europie, a szczególnie na Bliskim Wschodzie.

Wiadomości polityczne.

Kongres socjalistów.

O kongresie socjalistów w Brukseli, o którym wspominaliśmy wczoraj, „Dziennik Pozn.” podaje następujące szczegóły: Kongres odbył się pod protektorem międzynarodowego biura socjalistycznego. Uczestniczyli w nim: Plechanow, Róża-Luksenburg, Rubanowicz oraz przedstawiciele socjalnej demokracji czeskiej i niemieckiej. Co do grup rosyjskich stwierdzono, że nie ma pomiędzy nimi terytorialnych różnic i dlatego powinny się połączyć w jedną grupę. Wszystkie grupy powinny uznać program rosyjskiej socjalnej demokracji i poddać się uchwałom większości. Organizacja winna być tajna. Grupy potępiają wszelkie łączenie się z partiami obywatelskimi. Wszystkie grupy oświadczyły gotowość zwolania jak najwcześniej kongresu, na którym nastąpi porozumienie co do interpretacji programu, a szczególnie też w sprawie narodowo-kulturalnej autonomii. Co do sporów z przeszłości, biuro międzynarodowe nie chce ich rozstrząsać. Co do partii polskich uchwalono rezolucję, wyrażającą życzenie, aby jak najwcześniej nastąpiło porozumienie się socjalnej demokracji Królestwa Polskiego i Litwy z polską partią socjalistyczną. Partie powinny się porozumieć jak najprędzej co do wspólnego programu. Wewnętrzny zatarg socjalnej demokracji Królestwa Polskiego i Litwy winien być niezwłocznie załatwiony. Obie strony winny przestać biuro międzynarodowemu sprawozdanie o swych zatargach, co do których na międzynarodowym kongresie w Wiedniu będzie wydany ostateczny wyrok.

Wynurzenia hr. Wittego.

„Frankfurter Nachrichten” zamieszczają różnową z Trockim, berlińskim korespondentem „Ruskiego Słowa”, który był przyjęty niedawno przez hr. Wittego, a nadto miał bardzo zajmującą rozmowę z

pewnym wysokim dygnitarzem, za-przyjaźnionym z Wittem. Dygnitarz ów powiedział:

W kołach rosyjskich niedawno naczyniono propozycję, ażeby hr. Wittego skłonić do ponownego objęcia kierownictwa polityki rosyjskiej. Usiłowania te nie doprowadziły do skutku, z powodu kwestji agrarnej i żydowskiej. Hr. Witto ma dość „przyjaźni”; napadają na niego także np. i dlatego, że w polityce zagranicznej był zdania, iż pokój europejski możliwy jest tylko, jeżeli zostanie utworzone przymierze Francji, Rosji i Niemiec. Na pytanie, czy się stać miało wtedy z Alzacji i Lotaryngją, odrzekł hr. Witto, że po-myślnie rozwiązanie tej sprawy byłoby rzeczą dyplomatyczną. Wahał się w dzisiejszej polityce zagranicznej wszystkich państw Europy wywołane zostały błędami dyplomacji europejskiej. Wino ponosi także cesarz Wilhelm; jeszcze przed laty 15 poruszył hr. Witto wobec cesarza Wilhelma w Berlinie ideę porozumienia francusko-niemiecko-rosyjskiego (otrzymał wtedy order Czarnego Orła). Cesarz Wilhelm zasłaniał się nad tą ideą; później jednak stracił dla niej zainteresowanie. W wojnę hr. Witto nie wierzy; ani Niemcy, ani Rosja nie chcą się tej ułtina ratio.

Bill finansowy.

(P.) Izba gmin uchwaliła w trzecim czytaniu bill finansowy.

Proces w Sarajewie.

Wiedeń, 22 (9) lipca.

Proces przeciwko sprawcom zamachu oraz ich współwinnym w Sarajewie — pisze „Zeit” wiedeński — zaczyna się prawdopodobnie dopiero około połowy września. Władze sądowe są zapłatanie z racji wyboru sali. Stanunki patriarchalne w Sarajewie sprawiły, że w owym mieście nie dostatecznie wielkiej sali, w której mógłby się odbyć ów proces obywateli. Dlatego też po ukończeniu śledztwa przyjdzie do rozpisania trzech procesów. Drugi proces obejmie wszystkich innych uczestników zamachu. Podczas trzeciego procesu zasiadą na ławie oskarżonych wszyscy inni politycznie skompromitowani.

Principa początkowo władze policyjne i sądowe traktowały zbyt po grubiańsku. Obecnie w przeciwstawieniu do postępowania poprzedniego traktuje się go wprost uprzedzając. Dzieje się to w interesie śledztwa. Władze sądowe schlebają jego miłoścy władze. Podczas każdego przesłuchania wolno mu popijać czarną kawę, która każdy bośniak wprost uwielbia, a nawet pozwolono mu na palenie papierosów bośniackich. Zeznania Principa tworzą już olbrzymi plik protokołów. Jako powód swojej wielomówności podał, że pogadza wszystkimi tymi współnikami, o-bok których następuje tron prze-cieżdzał, a który mimo to nie miał odwa-gi do wykonania zamachu. Jego zdaniem, nie są to prawdziwi serbowie. Prawdziwy serb nie wie poprostu, co to jest strach! Dlatego też chce ukarać możliwie jak najcięższymi tyc wszystkich swoich fałszywych przyjaciół.

Obok Gabrynowicza i Principa trzecim głównym oskarżonym jest Grabes. Grabesowi dowiedziono usiłowania morderstwa w sposób bardzo oryginalny. Grabes, jak wiadomo, miał swoje stanowisko na wprost ratusza. Jako powód, z racji którego zaniechał rzucenia bomby, podał, iż odległość od jego posterunku przy murze bulwaru do automobilu następcy tronu była zbyt wielka. Gdy mu zarzucano, że musiał przecież o tem wiedzieć już poprzednio, zamknął i potem ciągle powtarzał argument poprzeczny. Wobec tego sędzia śledczy zarzucił mu, iż świadkowie widzieli, jak uderzył wierzchołkiem bomby o mur bulwaru, aby ją zapalić. Bomba przecież zawiadła i nie eksplo-dowała. Pokazał też mu na kapsli bom-by ślady owego uderzenia. Wobec tego Grabes istotnie wyznał, że pragnął

wykonanie zamach, ale palenisko bomb wybuchło.

Rzecz oryginalna przy tej metodzie przeprowadzenia dowodu sądowego był fakt, iż nikt nie widział, aby Grabes uderzył bombą o mur. Sędzia śledczy pokazał Grabesowi i inną kapslę, która pocięta i zrysonowana. Podobne pogięcie onego czasu faktycznie istniało na bombie Grabesa. Znaczący podał to do protokołu. Kapsla przecięta z powodu wymowności z bomb materiału wybuchowego i przy wystrzeleniu znajdującej się tamże ręki palnej, została poszarpana na szczytki. Dokładnie orzeczenia znawców i podstęp sędziego śledczego zdolały przeczyć Grabesa doprowadzić do przyznania się, że usiłował dokonać zamachu. Gdyby Grabes stosownie do instrukcji uderzył bombą spokojnie i bez wzbudzenia, wówczas palenisko zajęłoby się, bomba eksplodowałaby, a cała tragedia ewentualnie rozegrałaby się pod ratuszem.

Rząd węgierski przysłał do Serajewa sześciu detektywów policji budapeszteńskiej, ale postępowanie tych detektywów węgierskich wzbudziło oburzenie nawet wśród chorwackich i muzułmańskich, którzy demonstrowali przeciwko serbom. Detektywi węgierscy posługiwali się przy przesłuchaniach aresztowanych środkami, które rzuciły dziwne światło na policję i sądownictwo węgierskie. Chcieli oni wydobyć od aresztowanych jak najwięcej szczegółów i rachować na uczucie bólu, które u bośniaków jest bardzo silnie rozwinięte. Inni słowy detektywi węgierscy zastosowali do aresztowanych rodzaj tortur. Przerabiali ich jednak zupełnie. Detektywi węgierscy, pełni taktu i policja kryminalna bośniacka, która posiada dużo doświadczenia, osiągnęli natomiast zupełnie powodzenie.

Odrodzenie armii tureckiej.

Nieszczęściem dla armii tureckiej, a częściowo i równocześnie szczęściem była okoliczność, że cała Europa zwróciła na nią najzupełniej skutkiem kłeski, poniesionej pod naporem rozentuzjuszowanych wojsk zjednoczonych.

Tymczasem jest faktem pewnym i niezaprzeczonym, że już pod koniec wojny i pomimo wszystkich pogromów pod Kirkisli i Lule Burgas, armia turecka skrzepła się i skoncentrowała w silne znacznie wzmożonej pod Czataldzą. Tam także zaczął budzić się z letargu ów dawny duch rycerski, który w wiekach minionych wyrwał swoje zabójcze zagony głęboko w europejskie kraje, sięgając postrach i zniszczenie aż po stołce wielkich państw.

W porównaniu z Grecją np. (z którą tak bardzo znowu zaostaliśmy się stosunki), armia turecka była liczebnie dwa razy silniejsza: 300,000 przeciw 150,000 zmobilizowanego wojska.

Od chwili zawarcia pokoju i objęcia teki ministerstwa wojny przez Enver-bęja ta 300,000 armia, podzielona na 12 korpusów, organizuje się i przeobraża pod kierunkiem niemieckich instruktorów na zupełnie nowożytny sposób. To wszystko wprawdzie dopiero „staje się”. Ale dwie rzeczy uzyskano już w tej chwili: sprawność taktyczną, żołnierze bowiem ćwiczą się od rana do wieczora i skutkiem tego ogromnie się skrzepili fizycznie. A co ważniejsza jeszcze od wyrobienia ćwiczonego, rośnie i wzrasta się tężyzna duchowa, owa „moralność” wojskowa, która według sposterzeń i wskazań najnowszej wiedzy wojennej, przeważa we wszystkich wojnach ostatnich szale zwycięstwa na stronę tych, którzy do niego namiętnie dążyli, bez względu na przewagę liczebną przeciwnika, czy przygotowanie techniczne.

Jednym z czynników, sprzyjających rozwojowi tej właśnie tężyzny duchowej, jest zarządzanie Enver-

beja, które usunęło w stan spoczynku wszystkich starych i zmierzniętych generałów, a zastąpiło ich ludźmi pełnymi sił, energii i wojennego doświadczenia.

Jak bardzo Turcja do wojny była nieprzygotowana, właśnie z powodu niemożności zastosowania doktrynerskiej taktyki niemieckich mistrzów do tego co stanowiło przed reformami istotną wartość tureckiej armii, wykazał niesłychany prawie w dziejach wojen pogrom zaraz na początku wojny. Młodsze siły wojskowe były już sfanatyzowane do pewnego stopnia nowożytnymi formami, pośród zaś starych generałów nie było nawet takich, którzyby do prowadzenia nowożytnych wojen byli zdolni. Oczywiście brak komunikacji i sprawności administracji cywilnej, utrudniające mobilizację, spowodowały, że korpusy, dywizje i bataliony, znajdujące się na papierze, wcale w rzeczywistości nie dały się sformować, przez co spowodowały kłeskę.

Dzisiaj nadmierne lekceważenie armii tureckiej byłoby jednak wielką nieostrożnością ze strony tych, co, opierając się na poniesionych przez nią kłeszkach, uważają, że można ją zupełnie bezkarnie zaatakować. Przedewszystkiem poniesione kłeski pobudziły ogromnie energię i sprawność administracji wojskowej i intendentury. Obecnie takie wydzarzenia nie powtórzą się, że całe baterie armat nie miały dostarczonych ładunków, skutkiem czego musieli być porzucone przez żołnierzy, młocących z głodu, a całe pociągi z amunicją i konserwami stały zatarasowane pierwszą lepszą przeszkodą, podczas kiedy bułgarzy podwoili żywność dla ludzi, amunicję dla armat i karabinów, prawie aż pod płac boju.

Także nastąpiło już pewne życie się i zrozumienie między napędzonymi, ciemnymi i fanatycznymi żołnierzami, a zupełnie europeizowanymi, wyszkolonymi oficerami. Pierwsi nauczyli się rozumnieć do pewnego stopnia rozkazy, drudzy zaś teoretycznie swoje zarządzanie pogłębili i uzasadnili, co jest konieczne dla niezbędnej dziś samodzielności i inicjatywy, rozsypanego w boju żołnierstwa.

Dzięki energii Enver-bęja zreorganizowano i do wysokiego poziomu podniesiono szkołę wojenną dla oficerów w Tunkaldzi, akademię wojenną i liczne szkoły strzeleckie. Dla uzupełnienia teorii praktyką, formują się oficerskie obozy, w których przeprowadzane są zadania taktyczne z całym aparatem bojowym. To wszystko sprawia, że apetyty na Dardanele, tak rozbudzone z różnych stron, pozostają w dziedzinie „pieczonych gołąbków” jeszcze bardzo dłużej. Zarówno fortyniści, jak i półwysp Gallipoli, są ściśle strzeżone i doskonale już w tej chwili zaopatrzone.

Oprócz forteń nadbrzeżnych, stoją w obronem pogotówiu zreorganizowane przez ministra marynarki, Diamala-basze morskie siły wojenne. Wielkie dawne dwa statki niemieckie, nowe dwa świeżo zakupione i liczne dywizje torpedowców — ćwiczą swoich marynarzy i próbują swojej sprawności żeglarskiej, pod nadzorem angielskich instruktorów, a dowództwem nowych, pełnych zapłaty i żołnierskiej swady oficerów-marynarzy. Podczas ostatniej wojny niektórzy dowódcy statków wprost niewydawali posłuszeństwo nacelnym władzom, co dziś jest wykluczone. Śmiało uważać można dzisiejsze zasoby wojenne turek na morzu, jako nową przez mądrych mistrzów zorganizowaną flotę.

Sawa.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w sobotę — św. Jana Gwałberta; wędł. now. st. —

św. Jakuba Ap. Jutro — św. Małgo-

rzaty; wędł. now. st. — św. Anny.

— Temperatura. O godz. 1 w nocy

termometr Reauma. wskazywał + 16°.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Nowy teatr miejski. Architekt Przybylski już przerobił projekt teatru

przybylski na Łukiszach stosownie do ostatniej uchwały Rady miejskiej. Powiększenie kamienia węgelnego odbędzie się na początku jesieni.

— Autobusy. Zarząd miejski ogłosił na d. 23 lipca (5 sierpnia) konkurs pomiędzy firmami, pragnącymi objąć eksploatację w Wilnie komunikacji autobusowej.

— Bezpłatne szczepienie ospy. Zarząd miejski włożył obowiązek na felczkę Stefanię Muszyńską, chodzenia po mieszkaniach prywatnych i bezpłatnego szczepienia ospy.

— Sprawa Bakuna. W Nr. 180 „Kur. Lit.” podaliśmy wiadomość o wytoczeniu przez komisję gubernialną do spraw miejskich śledztwa przeciwko miejskiemu lekarzowi weterynaryjmu Bakunowi, któremu zarzucono wymuszanie

datków od handlarzy mięsnych. Śledztwo zostało nakazane na skutek propozycji prokuratora sądu okręgowego, któremu o rzekomych nadużyciach weterynarza Bakuna doniósł były zawiadowca spraw miejskich Stankiewicz. W swoim czasie Stankiewicz donosił o tem Zarządowi miejskiemu, który po zbadaniu sprawy w czynach weterynarza Bakuna istoty przestępstwa nie znalazł i sprawę umorzył.

Ciekawe jest zatem, co wykaże śledztwo. — OSOBISTE. — Bawi w Wilnie w drodze do Finlandii prof. Talko-Hrynciewicz z Krakowa.

— S A D Y. — Sprawa Dubickiego, byłego sekretarza reagenta Ijaszki, oskarżonego o przywłaszczenie sobie 20,697 rb., oraz żony jego i teścia Szniolisa, oskarżonych o ukrycie tych pieniędzy, została wciągnięta na wakacje sędziów sądowej a-ndaleu przedstawicieleli stanów w październiku.

W charakterze świadków i ekspertów zawezwano 100 osób. Na dowody rzeczowe składa się kilka tysięcy dokumentów.

Rejent Ijaszenko zgłosił powództwo cywilne o 20,000 rb.

Wobec nawalu materiałów i mnóstwa świadków proces może potrwać ze dwa tygodnie.

— Sprawy wyznawcze. W pierwszej połowie roku bieżącego do wileńskiej izby sądowej prokuratora zgłosiła 20 spraw o pociągnięcie do odpowiedzialności księży pod zarzutem sfalszowania metryk, czy to ślubnych, czy chrzestnych. Wszystkie te sprawy dotyczą księży z Mińszczyzny. A więc w gub. wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej, wchodzących do okręgu wileńskiej izby sądowej w pierwszym półroczu ani jednego księdza do odpowiedzialności nie pociągnięto. Co zaś do wskazanych 20 spraw z gub. mińskiej, to losy ich w obecnej chwili przedstawiają się, jak następuje: 12 spraw umorzono wskutek braku istoty przestępstwa, zwrócono prokuratorowi dla przeprowadzenia śledztwa uzupełniającego i sprawę, posłano pytania do władzy duchownej (co nie ma znaczenia praktycznego) o 6 sprawach i w postępowaniu znajduje się i sprawa.

— R Ó Ż N E. — Obawa cholery. Wobec zjawienia się na Podolu cholery wileński gubernialny inspektor lekarski zwołał na d. 15 (28) lipca nadzwyczajną naradę, na której mają być uchwalone zarządzenia na wypadek zanieśienia strasznej choroby do Wilna. W naradzie udział wzięli lekarze miejscy rządowi, prezes miejskiej komisji sanitarnej i lekarze miejscy.

— WYPADKI. — Kradzież. Ziemianin Pomarnacki, zamieszkały przy ul. Andrzejewskiej Nr. 11, wyjeżdżając na wieś zostawił mieszkanie na opiece stróża. Gdy wrócił do Wilna, znalazł drzwi od

kuchni wysadzone, a w mieszkaniu wszystkie rzeczy poprzetrzane. Następnie ujawnił kradzież biżuterii wartości 5000 rb., oraz weksli na 2000 rb.

— Pożar. Onegdaj o godz. 11 wieczór w podwórzu domu Nr. 10 przy ul. Szpitalnej wybuchł pożar w stajni. Ogień w mgnieniu oka przedostał się na zewnątrz i przenosił się na dwa sąsiednie budynki. Dzięki energicznej akcji straży ogniowej pożar wkrótce został ujęty, a następnie zupełnie stłumiony. Poszkodowani dwaj właściciele domów liczą straty na 16,000 rb.

— Kradzież na kolei. Ziemianinowi Stanisławowi Malinowskiemu w pociągu skradziono pugilares, w którym było 137 rb., gotówizna i rozmaite dokumenty.

— Oskarżenie. Szymon Suszko, zamieszkały w d. Nr. 7 przy zaułku Zandamskim, zawiadomil policję, że lokaj p. Adamowicz, Roman Kondałowicz, lat 67, zgwałcił jego 9-letnią córkę Helenę. Aresztowany Kondalowiec do winy nie przyznał się.

— Zwłoki topielca. Dopiero wczoraj rano znaleziono w Wilji ciało zecera Wiernieja, który utonął przed dwoma dniami podczas kąpiele.

— Pogotowie ratunkowe w dniu wczorajszym było czynne w 29 wypadkach, z tego 7 wypadków miało miejsce 22 apturki na stacji Pogotowia.

— Przyjechali do Wilna: (Hotel Europejski): ob. Eugeniusz Durasiewicz, ob. Jan Korman, ob. Mieczysław Bohdanowicz, ob. Marja hr. Spiechowiczowa, ob. Karol Gutkiewicz, ob. Ryszard Nergo, ob. Adam Ostojas-Ostaszewski.

(Hotel St. Georges): ob. Aleksander Kon, ob. Oskarowa Myszczanowiczowa, ob. Marjan Bławdziewicz, ob. Zbigniew Borodowski, ob. Szymon Szejnberg, ob. Mikołaj Huszczyński, ob. Kamierzostwo Świąteczny, ob. Paweł Markiewicz, ob. Marja bar. Brandorff, ob. Helena Narbutowska, ob. Adamostwo Dolinscy, ob. Karol Zdzisławski, ob. Karol Wagner, ob. Artur Bergman.

(Hotel „Hale”): ob. Adam Jelski, ob. Piotr Szponarski, ob. Jan Teodorowicz, ob. Aleksander Basse, ob. Stefan Małor, ob. Zosim Kamiński, ob. Teofil Ziemiński, ob. Antonina Szczuka.

(Hotel Niskowskiego): rad. st. Aleksander Paleczowski, ob. Augustyn Tuż, ob. Julian Talko-Hrynciewicz, ob. Jędrzej Rostkiewicz, rad. st. Władysław Holownia, ob. Ludwik Zagłowski, ob. Stanisław Popławski, ob. Antoni Wojciechowski, ob. Karol Rumner, ob. Andrzej Siliński, ob. Czesław Romanowicz, ob. Jakub Kochański.

PROWINCJA.

MIŃSK.

— (z) Wystawa ogrodnicza, zapowiadana na dni 6 (19), 7 (20) i 8 (21) września r. b., przybiera coraz plastyczniejsze kształty. W tych dniach odbyło się posiedzenie komitetu, na którym uchwalono kilka rezolucji, dotyczących zorganizowania wystawy.

Wogóle pożądanem jest aby ziemianstwo nasze, zwłaszcza ci obywateli, którzy prowadzą na większą skalę swe ogrody, nadesłali na wystawę eksponaty, co wogóle tylko na ich interesach jaknajlepiej może się odbić. Celem bowiem podobnych pokazów jest zbliżenie producenta do konsumentem dla usunięcia niepotrzebnego szeregu pośredników, wpływających na drożyznę towaru i tamujących wogóle wszelki w danym kierunku postęp.

O ile nam wiadomo, grono ludzi starać się będzie usilnie o zawiązanie w czasie wystawy spółki owocowej, mającej za zadanie prowadzenie na wielką skalę handlu owocami surowymi, oraz produkcję wszelkiego rodzaju przetworów z owoców i ogrodowin, a więc suszonych jarzyn i owoców, soków, konfitur, marmelad, win etc.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że podobna spółka stanowiłaby nadzwyczajny plus w naszym przemyśle ogrodniczym; ludzi, mogących do podobnego zrzeszenia przystąpić, jest dosyć, kapitałów też nie zabraknie — trzeba tylko trochę zrozumienia własnego interesu, trochę wniknięcia w rzecz samą i obojętne zastanowienie się, że współczesne warunki ekonomiczne — rolne wymagają niezbędnie zru-

kowania nowych dróg dochodów, a wytwórczość ogrodniczą należy badać do dróg najdogodniejszych, najprostszych i najmniej ryzykownych.

— (z) Tramwaje. Roboty okoliczności ukladania szyn pod przyszłe tramwaje elektryczne zostały rozpoczęte na ulicy Kolomejskiej. Wobec jednak całego szeregu przewidzianych, czy nieprzewidzianych trudności i opóźnień, wątpić należy czy w r. 1915 będziemy już posiadali te lokomocje, tak nieodzowne do zbliżenia kraców rozległego Mińska z śródmieściem.

— (z) Straże ogniowe na wsi. Niedawno w specjalnej korespondencji donosił o pożarze, jaki strawił znaczną część wsi Doktorowice w pow. słuckim. Obecnie zaznaczamy, że w pobliżu nie było nigdzie straży ogniowej i dopiero straż ochotnicza z dominium Lupuchy p. Ludwika Narkiewicz-Jodki, zorganizowana i prowadzona przez jego syna p. Tomasza, na wieść o ogniu, nie zawahała się pędzić o 3 mile blisko dla ratowania nieszczęśliwych. Latwo zrozumieć, że takiej odległości nie przebywa się szybko, to też kiedy straż nadjechała, żywioł niszczący strawił już dużo, ale dzielny i energiczny ratunek sprawił, że ogień umiejscowiono natychmiast.

Fakt powyższy stwierdza tylko raz jeszcze, jak palącą i nieodzowną jest u nas sprawa organizowania po wsiach straży ochotniczych i jak wielką wskutek tego zasługą pp. Ludwika i Tomasza Narkiewiczów było zorganizowanie podobnej straży w Lupuchach.

Straż ta otrzymuje subsydia Tow. Wz. Ubezp. Roln. i jak widać nie darmo!

— Ejszyski (kor. wł.). Śród sennego, ospałego biegu życia miejscowego, godną zanotowania jest akcja kilku ziemian, mająca na celu założenie spółki mleczarskiej na zasadach współdzielczych. Średnia i drobna własność ziemiska tak powszechnie zyla się z faktem, że wysiłki gospodarskiego mleczarstwa dostawały się do rąk pacholaczy-żydów, którzy byli panami niepodzielnymi sytuacji, iż myśl ujęcia w swe ręce mleczarstwa wydała im się początkowo śmiała, nowa i ryzykowna. Niedawno — raz jeszcze — ujęli ją, pod wpływem jednakoż paru jednostek energicznych, zdecydowano się na zawiązanie spółki i na początek dla próby przystąpiono z kapitałem tysiąca rubli. W jednym z folwarków p. Siedliskowskiego, jako zajmującym pozycję środkową, najdogodniejszą dla codziennego dostawy mleka, założono właśnie fabrykację przetworów mleka, a przedewszystkiem na początek tylko 7 folwarków i majątków. Dziś przyszedł trudny, czy spółka się utrzyma i jakie da wyniki. Udziałowcy dotychczas są zadowoleni ze swej decyzji i dość ufnie spoglądają w przyszłość.

O ile pierwszy rok nie da strat, zachęci to innych ziemian do przystąpienia do spółki, a tymczasem nie które pobliże folwarków zachowują jeszcze wreszciej. Spółka mleczarska musi wytrzymać przedewszystkiem przeciwdziałanie żydów, którzy pozbawieni pachtu, znajdującego się w ich rękach od szeregu pokoleń, nie pogodzi się rychło ze zmianą sytuacji i rozwinięciem jaknajdalej idącej agitaacji, polegającej na przedewszystkiem na dyskredytowaniu nowej spółki.

Jakikolwiek będzie los dalszy tej spółki, zapisać trzeba akcję ziemian ejszyskich za pierwszy krok do usamodzielnienia się ekonomicznego.

— Telsze. W majątku Renowie hrabiny Mielżyńskiej pała się kasa.

— Druskińki. Tutejszy sezon teatralny dobiega końca. Do 19 bm. (1 sierpnia) artystów rozjeżdżają się, by rozpocząć przygotowania do nadchodzącej kampanii zimowej. W nadchodzącą niedzielę po południu odbędzie się dawno zapowiadane przedstawienie dla dzieci. Odegrana zostanie pełna swojskiego humoru komedia Michała Bałuckiego p. t. „Grube ryby”. Sądząc z zainteresowania, na sztuce tej zgromadzi się liczne grono tutejszych „milusińskich”.

W przyszłym tygodniu dwa ostatnie przedstawienia. Pierwsze z nich, 15 (28) bm., przeznaczono na beneficjentalne artysty, p. Zborowski, który w krótkim czasie potrafił sobie zjednać żywą sympatię pu-

bliczności. Wybrana przez beneficjenta farsa p. t. „Kozioł ofiarny” osnuta jest na tle niewielkich komediach nieporozumień, wywołanych przez... kinematograf. Pożegnalne przedstawienie 19 bm. (1 sierpnia) wypełni trzyaktowa krotkocicha Hennequena p. t. „Trzy kapelusze”, posiadająca dość iście francuskiego rozmachu i humoru, bez cienia jednak jakiegokolwiek pikantizmu. W sztukach powyższych bierze udział cały personel.

— Zdzisław. — koncert znanego barytonisty St. Boguckiego, który odpowiadając szeregowi utworów Leoncavallo, Moniuszki, Galla, Wagnera, Rubinstein, Niesowskiego, Karłowicza i w. in., i udziałem pianisty, ucznia dyr. Domagiewskiego z Warszawy, p. Norberta. Początek o g. 8 m. 30 wiece.

— Rzeszyca. (P.) W Kasiemierowie spłonęło 65 domów ze wszystkimi zabudowaniami. Spłonęła również cerkiew parafialna.

— Witebsk. Wedle danych urzędowych, w pierwszej połowie czerwca w gub. witebskiej karbunkul dotknął 21 sztukę bydła.

— Dyneburg (kor. wł.). Władza ludowa, urządzona na rzecz Towarzystwa dobroczynności, dała dobre wyniki, pomimo, że na niej po raz pierwszy u nas uczyniono próbe całkowitego zamknięcia sprzedaży gorących napojów, na co nawet odwoływały się sądownictwo. Ze sprzedaży biletów zyska osiągnięto 933 rb. 40 k., z bufetu 596 rb., z loterii 297 rb. 67 k., nadadki wynosiły 268 rb. 80 k., razem zaś było dochodu 2,095 rb. 57 k. W tymże czasie wydatkowano na wynajem parku Mikołajewskiego 145 rb., na kupno wiktualii dla bufetu 247 rb. 82 k., na marki dobroczynne 103 rb. 16 k., na rozmaite inne drobne wydatki muzykę itp. 256 rb. 27 k. — wogóle rozchód stanowią 801 rb. 25 k. Pozostało czystego zysku 1,294 rb. 32 k. Zysk to w każdym razie, jak na miejscowe stosunki, bardzo znaczny i będzie obfitym zasilem dla kasy Towarzystwa, mogłby jednak być przy najmniej o 200 rb. większy, jeżeli nie tutejsza porażka. Park Mikołajewski, jedyny ogród publiczny, w którym można urządzać tego rodzaju zabawy, zarząd miejski wypuszcza w dzierżawę prywatnemu przedsiębiorcy za marną cenę 600 rb. rocznie, dzierżawca ów, który n. b. w parku urządza demoralizujący młodzież tingel, każe sobie potem drogo płać za pozwolenie urządzenia zabawy bez względu na to, że jest ona na cel dobroczynny. I tym też razem musiałoby Towarzystwo zapłacić przedsiębiorcy 145 rb., a oprócz tego wydatki na jakieś takie przyzwyczajenie porządku parku przeszło 45 rb. O tyle więc można liczyć, że zmniejszy się, przylem nie bez winy zarządu miejskiego, dochód z naszej „czwórki”.

— Z Rusi. — Prawyborcy ziemskie na Podolu. Wybory pełnomocników średniej własności (jedna piąta cząstka) z kurii polskiej odbyły się w 8 powiatach Podola. Obrani: w powiecie mohylewskim — dr. St. Michałewski; w hajsyńskim — pp. Hilary Leszczyński i Markiewicz; w użewskim — pp. Józef Wierski i Piotr Duracz, w latowoskim — pp. W. Górski, M. Dobrowolski, J. Michałski i S. Kufniński; w bractwskim — F. Szczęśliwski; w polskowskim — dr. Marjan Stawinski; w tytyńskim — R. Dawidowski i L. Marchlewski; w winickim — K. Wronski.

W czterech powiatach prawyborcy się nie odbyły.

— Z Królestwa. — Znamienna groźba. „Hacifira” w obawie przed samorządem miejskim w artykule wstępnym pisze: „Żydom w samorządzie pozostanie tylko jedna droga: łaczyć się z kurją rosyjską, zbliżyć się do niej i ciągnąć razem za nią, by w ten sposób skłonić członków kurji rosyjskiej do występowania przeciw polakom, usiłującym szkodzić żydom. A jeżeli za mało będzie tych dwóch kurji, żydowskiej i rosyjskiej, celem obalenia wileńskiej polskiej, to jest jeszcze jedna droga: zwrócić się do władz i prosić o niezatwierdzenie uchwał przeciw żydom”.

Rzecz naturalna, że za uchwałę przeciw żydom uważano będzie przez nich wszystko to, co przedstawia jakąkolwiek dla nich przeszkodę.

— Sprawa Bispina. Członek sądu okręgowego warszawskiego, Ga-

ANTONI ANDRZEJOWSKI.

Kilka szczegółów do życiorysu podał Dr. Zygmunt Bułkowski.

Fr. Rawita Gawroński w przedmowie do „Ramat” starożytności, wydanych ostatnio w „Bibliotece Pamiętników”, narzeka na zupełny niemal brak wiadomości o Antonim Andrzejowskim od czasu opuszczenia przez Krzemień. Chociaż autor „Ramat” zasługuje na uwagę, jako typowa postać swoich czasów, niżli osobistość indywidualna, to jednak szczegóły z jego życia mogą być interesujące dla wielu i dlatego ogłaszamy tę garść wiadomości, jaką odnaleźliśmy w papierach urzędowych.

Pierwszym źródłem jest „opis formularny” z r. 1841.

Po ukończeniu nauk w Krzemieńskim gimnazjum został Andrzejowski w tejże szkole w r. 1809 pomocnikiem nauczyciela rysunków. Pełniąc ten obowiązek młody nauczyciel pracował gorliwie nad ukośnieniem się w botanice i własnym kosztem odbywał wycieczki botaniczne, za co w r. 1813 otrzymał od Tadeusza Czackiego w darze dzieło botaniczne Persona z napisem: „Za postęp w naukach”. Po uwolnieniu się od obowiązków nauczycielskich, od roku 1814 do 1815 zwiedził w celach botanicznych prawie wszystkie miejscowości podolskiej i kijowskiej

gubernii, Tarnopolskiego obwodu i częściowo jekaterynosławską i chersońską gubernię. W r. 1816 zastępował bezpłatnie miejsce nauczyciela botaniki. Ogłosił o nowym gatunku odkrytej przez siebie rośliny, którą nazwał Czackia. D. 1 września 1815 roku został mianowany pomocnikiem nauczyciela botaniki, za co otrzymał w r. 1821 list pochwalny od dyrektora Liceum.

Udawasz się na swój koszt do Warszawy w celach naukowych, przywiózł z warszawskiego ogrodu botanicznego do Krzemienia przeszło sto gatunków roślin.

Z polecenia wileńskiego kuratora ks. A. Czartoryskiego odbył podróż wzdłuż rzeki Bugu od źródeł jej w pow. proskurowskim, aż do samego ujścia pod Cezakowem; zwiedził przytem część morskiego wybrzeża i sprawozdanie z tej podróży przedstawił Wileńskiemu Uniwersytetowi w r. 1822. Sprawozdanie z zezwolenia Uniwersytetu zostało ogłoszone drukiem i autor otrzymał 500 rb. srebrem nagrody.

Jego Cesarza Wysokość, wielki książę i cesarzewicz Konstanty, którego przedstawiono egzemplarz tego sprawozdania, wyraził autorowi swoje zadowolenie, zakomunikowane dyrektorowi Liceum przez generała D’Auvrego.

10 grudnia 1821 r. otrzymał rangę registratora kolegijskiego.

*) Wiadomości o innych drukowanych pracach Andrzejowskiego opuszczamy.

W r. 1823 został obrany rzeczywistym członkiem Moskiewskiego towarzystwa badawców przyrody. Odbył powrotną podróż po Podolu i chersońskiej gub., a potem w górę Dniepru do Jekaterynosławia, o czem również złożył sprawozdanie.

Doprowadził do porządku i usystematyzował gabinet zoologiczny w Liceum wileńskim.

Napisał o krajowych gadach rozprawę, zaopatrzoną rysunkami p. t. „Reptilia”, drukowaną w II t. Memoires de la société des naturalistes de Moscou.

W czasie wakacyjnym dokonał oględzin brzegu czarnomorskiego od ujścia Dniepru do ujścia Bugu i wybrzeża Bugu od Chersonia do Humana kosztownym wizytatorem Moniuszki i z zasilem od Liceum w kwocie 50 rb. srebrem.

Z polecenia zwierzchności bezpłatnie wykładał terminologię botaniczną i systemat Linneusza po dwa miesiące w roku.

W 1824 r. wydał ulotkę przez siebie słownik botaniczny.

Otrzymał rangę gubernialnego sekretarza ze starszeństwem od 1 grudnia 1824 r.

Z polecenia zwierzchności uniwersyteckiej udawał się w r. 1829 razem z profesorem Wileńskiego Uniwersytetu Ejchwaldem na Wołyn, Podole i do gub. chersońskiej dla naukowych obserwacji przyrodniczych.

Otrzymał 20 czerwca 1830 r. ran-

gę kolegijskiego sekretarza ze starszeństwem od 7 grudnia 1827 r.

Na przedstawienie kuratora kijowskiego okręgu szkolnego został mianowany 31 stycznia 1834 r. przez ministra adjunktem przy katedrze zoologii w Uniwersytecie kijowskim.

Za urządzenie i porządek w gabinecie zoologicznym, będącym pod jego opieką, kurator wyraził mu 24 września 1836 r. gorące podziękowanie.

Za 15-letnią nienaganną służbę otrzymał osobną zaszczytną oznakę.

Na skutek przedstawienia komitetu ministrów, opartego na świadectwie ministra oświaty, otrzymał 12 lipca 1838 r. od cesarza „stosowny do rangi” podarunek.

14 października 1838 r. dostał rangę nadwornego rady ze starszeństwem.

Z zezwolenia ministra oświaty został mianowany 31 marca 1839 r. tymczasowo zastępcą profesora nauk przyrodniczych w Liceum ks. Bezbodki.

Odeskie towarzystwo wiejskiego gospodarstwa w Południowej Rosji wybrało go 6 kwietnia 1839 r. na członka korespondenta.

28 kwietnia 1839 r. na przedstawienie ministra oświaty został mianowany stałym zastępcą profesora nauk przyrodniczych w Liceum ks. Bezbodki, po uwolnieniu go ze składu kijowskiego uniwersytetu.

Oprócz tych służbowych obowiązków z własnej woli pełnił obowiąz-

ki nauczyciela rysunków w liceum od 28 września 1839 r. do 22 maja 1840 r.

Obrany na członka francuskiego towarzystwa zoologicznego w 1837 r. Z powodu reorganizacji liceum w r. 1840 i otwarcia przy nim Nieżyńskiego gimnazjum kurator kijowski pozostawił go na urzędzie jeszcze na rok, gdyż potem katedra, którą zajmował Andrzejowski miała być skasowana.

Po uchwaleniu reformy Liceum,

wyryw, należący do kompletu, który ferował wyrok na Bispinga, złożył „volum separatum”, żądając skazania Bispinga za zbrodnię z premedytacją i usiłowanie otrucia ks. Lubieckiego. Prokurator von Hertzmann, popierający „ochłodzenie karnie” przeciw Bispingowi, również złożył protest apelacyjny, żądając skazania Bispinga, zgodnie z konkluzją aktu oskarżenia, z art. 4 p. 1453, 1492, 4 i 5 p. 1493 kod. karn. g. i popr. tj. za morderstwo z premedytacją dla korzyści materialnych i za usiłowanie uplanowania zbrodni otrucia ks. Lubieckiego.

„Volum separatum” sędziego Ganylowa twierdzi, że usiłowanie Bispinga za winę do fałszerstwa weksli winno podlegać za sobą i usiłowanie fałszerstwa weksli i zbrodni, jest zwinem logicznym i faktycznym. Sędziwa sądowa potwierdziła konkluzję aktu oskarżenia. Materiału, dającego podstawę do przypuszczenia o rozdrażnieniu Bispinga i podnieceniu w chwili spełnienia zbrodni, niema — wobec czego należy uznać, że fałszerstwo weksli i morderstwo są ściśle organicznie związane, tj. że mamy do czynienia z morderstwem z premedytacją. Zeznanie hr. Olszara, który stwierdził, że Bisping proponował mu wyjazd razem z nim do Teresina, nie przeczy premedytacji, gdyż Bisping był z góry przekonany, że hr. Olszara nie pojedzie z nim.

Sędziwa sądowa dała również materiał, obciążający Bispinga co do oskarżenia go o usiłowanie uplanowania zbrodni otrucia ks. Lubieckiego.

Prokurator Hertzmann w protestie swym dowodzi, że śledztwo sądowe potwierdziło nagromadzone przeciw oskarżonemu poszlaki, dowodzące winy jego zbrodni z premedytacją i usiłowania otrucia ks. Lubieckiego. Motywy wyroku odrzucającego premedytację nie są, zdaniem prokuratora, przekonujące. Sąd okręgowy odrzuca premedytację, powołując się na to, że wielka ilość ran, zadanych za życia księcia, dowodzi, że strzały śmiertelne poprzedzała walka między Bispingiem a księciem, że walka ta została wywołana jakąś rozmową i strzały były niekoniecznym epilogiem tej walki. Prokurator utrzymuje, że księżę, zobaczyszy skierowaną ku sobie rewolwer Bispinga, mógł się bronić i dopiero po walce lub strzale Bispingowi udało się dać strzały. Wobec tego mamy do czynienia ze zbrodnią z premedytacją. Premedytacja dowodzi również, zdaniem prokuratora, fałszerstwo weksli, uznane przez wyrok sądu. Co się tyczy oskarżenia o usiłowanie uplanowania zbrodni otrucia, to wobec tego, iż 1) w pokoju wówczas byli tylko Bisping i lokaj Żukiewicz z żoną; 2) że truchnięcie znaleziono tylko w szafce księcia; 3) że ani lokaj, ani też żona jego nie mieli motywu do zbrodni — oskarżenie to należy również uważać za dowiedzione.

Wędrowniaku listu. Przed kilku dniami zamieszkały na Woli w Warszawie majster fabryki garbarskiej, p. Ks. Górski, otrzymał pocztą list z Rygi od swego krewnego, który zmarł tragiczną śmiercią w czasie ruchomego w 1907 r. Niezwykły ten list ma stempl pocztowy z datą 12 stycznia 1906 roku i pisany był ręką zmarłego kuzyna p. G.

List ten podróżował więc 8 i pół lat, zanim dostał się w ręce adresata.

„Echa nadzwyżne” na kolei Warszawa. Komisja rewizyjna, prowadząca w Piotrkowie śledztwo w sprawie nadużyć na kolei W.-W., ukłóciła swoje czynności w dn. 7 (20) bm. Udziałem dymisji głównemu magazynierowi, Mironowowi, oraz bezterminowego urlopu naczelnikowi stacji, Nikandrowi Wzdułkiemu, przybyłemu z kolei Ekateryńskiej.

Rozmowy nadzwyżne trzymane są w ścisłej tajemnicy, wiadomo tylko, iż między innymi magazyn był w nieporządku, że przyjmowano na odpowiedzialnie stanowiska sprawujących z Cesarstwa ludzi nieodpowiednich, placących za posady itp.

Śledztwo, prowadzone w Zawierciu, Częstochowie i na innych stacjach, nie zostało ukłócone.

Doręczne zebranie ogólne członków Stowarzyszenia pracowników gospodarczych odbędzie się w piątek dn. 14 (14) sierpnia r. b. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Krakowskie Przedmieście 66, o godz. 8 rano, a gdyby w myśl par. 23 ustawy Stowarzyszenia z powodu niedostatecznej liczby członków nie doszło do skutku, to odbędzie się w drugim terminie w tym samym lokalu i tego samego dnia o godz. 9 rano.

Organizacyjne zebranie ogólne członków kasy pogrzebowej przy Stowarzyszeniu pracowników gospodarczych odbędzie się tego samego dnia

i w tym samym lokalu w pierwszym terminie o godz. 5 po południu, a gdyby w pierwszym terminie do skutku nie doszło, to w drugim terminie tego samego dnia i w tym samym lokalu o godz. 4 po południu.

Przed rozpoczęciem ogólnego zebrania o godz. 8 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za zmarłymi członkami Stowarzyszenia w kościele podbarnyńskim na Krakowskim Przedmieściu obok Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

Obłóczyny. W klasztorze o. Kapucynów w Nowym Mieście nad Pilicą odbyła się uroczystość obłóczyn w habił zakonny ks. Aleksandra Kłysińskiego z diecezji kieleckiej. Nowiejusz otrzymał miano Stanisław.

O znaczeniu. Kierowna samobójstwa. Walerjan Chłostowski, który wozził do Tworok uczestników wyjazdu z tego szpitala Banasiewicza, po wypuszczeniu go na wolność wniosł skargę do prokuratora o pobicie go po aresztowaniu. Ob. do skargi dołączył zaświadczenie lekarskie. Zarządono śledztwo.

Kontrabanda opium do Królestwa. Urzędnicy komory celnej aresztowali w Częstochowie podejrzanego osobnika, wiozącego bagaż zagraniczny z Sosnowca. W bagażu znajdowało się pół pudła opium, przeznaczzonego dla Łodzi i Warszawy. Kontrabandę skonfiskowano oraz wszczęto dochodzenie śledcze, celem wykrycia potajemnych palarni opium.

Samobójstwo chłopca. Z Aleksandrowa w gub. pietrkowskiej donoszą, że odebrał sam siebie życie przez powieszenie 15-letni Otto Buchholtz, wnuk miejscowego kolonisty — Niemca, który przybył z daleka w wyniku nie chciał nawet dać się „Dobrego dziadzia” aresztować.

Z sa kordonu.

Aresztowanie oszust. W Krakowie policja aresztowała młodego mężczyznę, w związku, podającego się za księdza i powracającego z Ameryki. Młody człowiek wyłudzał u duchownych pieniądze i na klasztorach zapamiętał, rzekomo na dalszą podróż do Zytomierza, skąd, jak twierdził, pochodzi. Podczas rewizji znaleziono u niego nielegalnie pobrany paszport na nazwisko Józefa Wisniewskiego z Zytomierza. W dalszym dochodzeniu sam przyznał, że nie ma żadnego święcienia kapłańskiego. Osadzono go w areszcie aż do stwierdzenia jego prawdziwego nazwiska.

Zjazd podhalań. W dniu 20 bm. (2 sierpnia) odbędzie się 4-ty zjazd podhalań w Nowym-Targu.

Pożar Sambora. W Starym Samborze wybuchł z przyczyny, na razie niezbadanej, pożar w domu Dymitra Tyszkowskiego. Wskutek posuchy pożar bardzo szybko się rozszerzył na inne domy i w ciągu kilku godzin objął całą część miasta naprzeciwko kościoła. Akcja ratunkowa była trudniejsza wskutek braku wody. Wiele w niej też udział wzięli kłusownicy z nadmorskich, przebywający na ćwiczeniach w Dąbrowie koło Sambora. Pożar trwał całą noc i zniszczył 23 domy wraz z zabudowaniami gospodarczymi. Między innymi spalił się ratusz, ze wszystkimi aktami. Z ludźmi, nikł nie zginął. Tylko część domów była ubezpieczona.

Z Rosji.

Śledztwo w sprawie zamachu na Rasputina. Do Timonina, gdzie w szpitalu leży Rasputin, przybył prokurator omskiej izby sądowej, Witkowski, dla osobistego zbadania sprawy Gusewowej i Rasputina. Pod przewodnictwem Witkowskiego odbyła się narada z udziałem prokuratora tobołskiego sądu okręgowego, Żukiewicza, naczelnika tobołskiego zarządu zaradczym, Dobrodziejowa, profesora Wredena, wiceprokuratora Polubki, sędziego śledczego Amelzenki i innych osób. Na naradzie omawiano sprawę zamachu na Rasputina. Wyniki narady trzymane są w tajemnicy. Materiały śledcze przesyłane zostały do Szezegłowitowa, od którego załatwić będzie oddanie pod sąd Gusewowej lub ogłoszenie jej za lenonarną. Wogóle daje się zauważyć tendencja do umiarkowania całej sprawy, w obawie rewelacji na procesie sądowym. Podobno także do tego również Rasputin, który nie chce oddawania zamachu przed kratki sądu.

Podróż ministra Maklakowa. Minister spraw wewnętrznych, Maklakow, zamierza 12 (26) bm. udać się w podróż służbową dla zaznajomienia się z gospodarką administracyjną ziemską i miejską. Maklakow zwiedzi na gubernie tambowską, penzeńską, sym-

birską, samarską, kazańską i sara-towską.

Wznowienie wydawnictwa „Rossi”. Według informacji „Russk. Znamia” powstanie na nowo gazeta „Rossia”, lecz w odmienny sposób będzie redagowana. Na czele jej staną byli kierownicy urzędowej „Rossii”, Guralan i Syromiatnikow.

Zatarg austriacko-serbski.

(P.). Wiedeńskie „Biuro Koresp.” donosi, że w dn. 10 (23) bm. wieczorem przedstawiciel Austro-Węgier w Białogrodzie zakomunikował ustnie notę swojego rządu, wyrażającą żądanie Austro-Węgier o środki zapobiegawcze przeciwko ruchowi wielkoserbickiemu i o ukaraniu osób, które brały udział w za-bójstwie serajewskim.

Nota przewiduje, że odpowiedź Serbji winna nastąpić do godziny 6-tej wieczorem w dn. 12 (25) bm.

ULTIMATUM AUSTRIACKIE.

Rząd austriacko-węgierski zwrócił się do rządu serbskiego z notą, w której zaznacza, że Serbja przynależała, iż prawa jej nie były naruszone przez aneksję Bośni oraz Hercegowiny i zobowiązała się: nie występować z protestem oraz opozycją w sprawie aneksji, zmienić kurs swej polityki w stosunku do Austro-Węgier i utrzymywać z monarchją dobre sąsiedzkie stosunki. Tymczasem historia lat ostatnich, a zwłaszcza smutny fakt z dn. 15 (28) czerwca przekonały o istnieniu w Serbji ruchu rewolucyjnego, mającego na celu oderwanie części terytorjum Austro-Węgier. Ruch ten zapoczątkowany na oczach rządu serbskiego, w końcu zaczął się przejawiać poza granicami królestwa przez akty terrorystyczne — zamachy mordercze, a rząd królewski nie tylko nie dotrzymał formalnych zobowiązań wyrażonych w deklaracji z d. 31 marca (13 kwietnia) 1909 r., lecz nie zarządził nawet żadnych środków w celu stłumienia ruchu. Ta występująca tolerancja rządu serbskiego nie ustala nawet w tym momencie, gdy fakt z d. 15 (28) czerwca ujawnił światu smutne następstwa tej tolerancji. Zeznania sprawców zamachu w dn. 15 (28) bm. ujawniły, że mord serajewski był przygotowany w Białogrodzie. Bron i materiały wybuchowe dostarczono były mordercom przez oficerów i urzędników serbskich, należących do słow. „ochrona krajowa”. Przejazd przestępców z bronią do Bośni był organizowany przez wyższych urzędników serbskich władz pogranicznych. Przytoczone wyniki śledztwa składają na rząd austriacko-węgierski obowiązek położenia kresu propagandzie, będącej ciągle pogroźką dla spokoju monarchji. Dla osiągnięcia tego celu rząd austriacko-węgierski zmuszony jest prosić rząd serbski o urzędowe oświadczenie, że potępia propagandę, skierowaną przeciwko monarchji i zobowiązując się zarządzić środki w celu stłumienia rzeczowej propagandy. Aby nadać takiemu zobowiązaniu charakter specjalnie uroczysty, rząd serbski winien publikować na pierwszej stronie organu urzędowego w dn. 13 (26) bm. oświadczenie, potępiające propagandę z ubolewaniem i powołującą smutnych następstw tej propagandy, wreszcie z ubolewaniem i powołującą udział w niej oficerów serbskich oraz urzędników i z zaznaczeniem, że będą stosowane najsurowsze środki przeciwko winnym udziału w podobnej propagandzie.

Oświadczenie takie powinno być bez zwłoki ogłoszone wojskom w formie rozkazu króla do armji i wydrukowane w urzędowym organie ministerjum wojny.

Następnie rząd serbski winien się zobowiązać:

1. Nie pozwalać na rozpowszechnienie publikacji wzбудzających nienawiść i wzgardę względem monarchji przezpelumionych tendencjami, skierowanymi przeciwko jej terytorjalnej nienaruszalności.
2. Natychmiast zanknąć stowarzyszenie „ochrona narodowa”, skonfiskować jego majątek i zastosować te same środki przeciwko innym stowarzyszeniom, zapinającym się propagandą przeciw monarchji, wreszcie nie dopuszczać do organizowania nowych stowarzyszeń podobnych.
3. Bezwzględnie usunąć z szkolnictwa ludowego w Serbji zarówno ze składu osobistego nauczycieli, jak i z samej nauki wszystkich, co może przyczynić się do rozpowszechniania propagandy przeciwko Austro-Węgrom.
4. Wydać ze służby wojskowej i administracyjnej wszystkich oficerów i urzędników winnych wobec monarchji, których nazwiska rząd austriacko-węgierski zakomunikuje jednocześnie z wskazaniem dokonanych przez te osoby czynów.
5. Pozwolić na współudział w granicach Serbji organów władz austriacko-węgierskich w sprawie stłumienia ruchu rewolucyjnego, skierowanego przeciwko nietykalności terytorjalnej monarchji.
6. Zarządzić śledztwo sądowe przeciwko współnikom spisku z d. 15 (28) czerwca przebywającym w Serbji, przesyłając delegowaną przez rząd austriacki osobę wezwaną udział w poszukiwaniu wzywanych do tego śledztwa.
7. Aresztować komendanta Woja Tankeczia i urzędnika państwowego Milana Cyganowicza, skompromitowanego przez wyniki śledztwa serajewskiego.
8. Zarządzić radykalne środki przeciw współdziałaniu władz serbskich w nielegalnej sprzedaży broni i materiałów wybuchowych za granicę — wydać i ukarać surowo urzędników władz pogranicznych w Szabacu i Lożnicy, którzy pomagali do przejazdu granicy sprawcom zamachu serajewskiego.
9. Dać wyjaśnienia z powodu oświadczeń wyższych urzędników, którzy pozwolili sobie po zamachu w dn. 15 (28) czerwca, niebacznie na swe urzędowe stanowisko, wypowiedzieć się w tonie wrogim względem monarchji.
10. Bez zwłoki zawiadomić monarchję o wykonaniu środków w powyższych punktach wskazanych.

Rząd austriacko-węgierski oczekuje na odpowiedź do godziny szóstej wieczorem w dn. 12 (25) lipca roku bież.

Memorandum.

zawierające wyniki śledztwa serajewskiego dołączone do „Noty” jest treści następującej:

Śledztwo sądowe, dokonane przez sąd serajewski z powodu zamachu w dn. 15 (28) czerwca ustaliło: że spisek był zorganizowany w Białogrodzie; że 6 bomb i 4 pistolety użyte przez zbrojnych do dokonania zamachu były wręczone Principowi, Cabryniewiczowi i Grabesowi w Białogrodzie przez niejakiego Cyganowicza i komendanta Tankeczia; że bomby są granatami ręcznymi, pochodzącymi z serbskich składów wojskowych w Kragujevacu; że w celu zapewnienia skuteczności zamachu Cyganowicz dawał instrukcje Principowi, Cabryniewiczowi i Grabesowi, jak używać gra-

natów i jak strzelać z pistoletu, co dokonywało się w kacie w bliskiej strzelnicy w Topsisbirze; że w celu ułatwienia Principowi, Cabryniewiczowi i Grabesowi przejazdu przez granicę z bronią był zorganizowany system potajemnego przewozu przy udziale urzędników granicznych w Szabacu i Lożnicy, urzędników celnych w Lożnicy oraz przy współudziale różnych osób prywatnych.

Zastępstwo Pasiczka.

(P.). Z powodu podróży Pasiczka po Serbji i zamierzonego wyjazdu zagranicę, czasowo spełnianie obowiązków prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych powierzono zastępcy ministrowi skarbu.

W Bośni.

(P.). Polija zamknęła klub „Omladin” w Osjece. Tamże oraz w Karlowacu dokonano rewizji w związkach serbskich. Do tego czasu w Chorwacji aresztowano przeszło 100 osób, podejrzanych o propagandę wielkoserbicką, o sprzyjanie zamachowi i o zdradę stanu.

Rady angielskie.

(P.). „Times”, komentując treść toaśtów, wypowiedzianych w Peterhofie, oświadcza, że podróż Poincariego do Petersburga jest bardzo na czasie, gdy dokonywa się wymiana pogroźek nad Dunajem. Sprzymierzeńcy Austrii, w swych własnych interesach powinni zalecić jej umiarkowanie, zaś mocarstwa trójpokoju powinny zachęcić Serbję do liczenia się ze sprawiedliwymi i umiarkowanymi żądaniami.

GŁOS URZĘDOWY AUSTRIACKI.

Wiedeń. (P.). „Freidenblatt” podtrzymując wystąpienie rządu austriackiego w Białogrodzie pisze, że żądania te są wynikiem długiego i szczegółowego omyslenia i nie wykraczają poza granice bezwarunkowo niemożliwego. W progach naszego domu pod wpływem idei wielkoserbickiej wytworzyła się sytuacja, na której istnienie dalsze nie możemy pozwolić. Smutne zaiscie w Serajewie dowiodło, że kampania przeciwko nam prowadzona jest z uporczywą energią. Następstwa pancerbismu niejednokrotnie dawały się odczuwać, poważnie odbijając się na życiu ekonomicznym monarchji. Dalsza cierpliwość doprowadzić może do tego, że agitatorzy, oskarżający nas o nadużywanie siły, wytłómaczą naszą cierpliwość jako oznakę słabości i bojaźni i niedostatek energii. Urzeczywistniając naszą wolę, zmusimy naród serbski do zrozumienia istotnego stanu rzeczy. Zobaczyć on, że został oszukany. Ruch wielkoserbicki rozbija się o granitową ścianę. Monarchja jest natchniona stanowczością bezwarunkowo przeciwdziałającą temu ruchowi. Żadne państwo nie może złożyć ofiary ze swej powagi i życia osób stojących u tronu na rzecz spokoju, rozwoju ekonomicznego i ruchu sfanatyzowanego, mającego ostateczny cel: oderwanie od tego państwa części jego prowincji i w dążeniu do tego celu nie cofając się przed żadnymi środkami. Serbji dany został krótki termin. Nie chcieliśmy bezzwrotnie przewlekać kryzysu. Pragniemy jaknajprędzej uregulować nieczystą sytuację i przekonać serbów, że zdecydowaliśmy się stanowczością wymusić wyjaśnienia. Mamy nadzieję, że Serbja w oznaczonym terminie ulegnie naszym żądaniom. Serbja nie powinna powątpiewać co do naszego silnego zamiaru nie odstępowania od swego punktu widzenia, bez względu na wszelkie możliwe okoliczności, jak również co do szczególnego pragnienia ustanowienia w przy-

najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Gubernja kijowska, wołyńska i podolska uznane zostały za zagrożone cholera (tel.).

Wobec zaburzeń robotniczych w Petersburgu poczyniono nadzwyczajne zarządzenia (art. os.).

Pod Szczecinem nastąpiło zderzenie się dwóch parowców (na szer. św.).

Serbji została już wręczona nota austriacka z szeregiem bardzo stanowczych i ostrych żądań. Odpowiedzi ma być dana dziś do godz. 6 wiecz. (Austrija i Serbja).

Rozbiście się konferencji w sprawie Ulsteru (tel.).

Śród kolejarzy we Włoszech wzmagają się wzrzenie, grożące strejkami (na szer. św.).

Zastępstwo Pasiczka.

(P.). Z powodu podróży Pasiczka po Serbji i zamierzonego wyjazdu zagranicę, czasowo spełnianie obowiązków prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych powierzono zastępcy ministrowi skarbu.

W Bośni.

(P.). Polija zamknęła klub „Omladin” w Osjece. Tamże oraz w Karlowacu dokonano rewizji w związkach serbskich. Do tego czasu w Chorwacji aresztowano przeszło 100 osób, podejrzanych o propagandę wielkoserbicką, o sprzyjanie zamachowi i o zdradę stanu.

Rady angielskie.

(P.). „Times”, komentując treść toaśtów, wypowiedzianych w Peterhofie, oświadcza, że podróż Poincariego do Petersburga jest bardzo na czasie, gdy dokonywa się wymiana pogroźek nad Dunajem. Sprzymierzeńcy Austrii, w swych własnych interesach powinni zalecić jej umiarkowanie, zaś mocarstwa trójpokoju powinny zachęcić Serbję do liczenia się ze sprawiedliwymi i umiarkowanymi żądaniami.

GŁOS URZĘDOWY AUSTRIACKI.

Wiedeń. (P.). „Freidenblatt” podtrzymując wystąpienie rządu austriackiego w Białogrodzie pisze, że żądania te są wynikiem długiego i szczegółowego omyslenia i nie wykraczają poza granice bezwarunkowo niemożliwego. W progach naszego domu pod wpływem idei wielkoserbickiej wytworzyła się sytuacja, na której istnienie dalsze nie możemy pozwolić. Smutne zaiscie w Serajewie dowiodło, że kampania przeciwko nam prowadzona jest z uporczywą energią. Następstwa pancerbismu niejednokrotnie dawały się odczuwać, poważnie odbijając się na życiu ekonomicznym monarchji. Dalsza cierpliwość doprowadzić może do tego, że agitatorzy, oskarżający nas o nadużywanie siły, wytłómaczą naszą cierpliwość jako oznakę słabości i bojaźni i niedostatek energii. Urzeczywistniając naszą wolę, zmusimy naród serbski do zrozumienia istotnego stanu rzeczy. Zobaczyć on, że został oszukany. Ruch wielkoserbicki rozbija się o granitową ścianę. Monarchja jest natchniona stanowczością bezwarunkowo przeciwdziałającą temu ruchowi. Żadne państwo nie może złożyć ofiary ze swej powagi i życia osób stojących u tronu na rzecz spokoju, rozwoju ekonomicznego i ruchu sfanatyzowanego, mającego ostateczny cel: oderwanie od tego państwa części jego prowincji i w dążeniu do tego celu nie cofając się przed żadnymi środkami. Serbji dany został krótki termin. Nie chcieliśmy bezzwrotnie przewlekać kryzysu. Pragniemy jaknajprędzej uregulować nieczystą sytuację i przekonać serbów, że zdecydowaliśmy się stanowczością wymusić wyjaśnienia. Mamy nadzieję, że Serbja w oznaczonym terminie ulegnie naszym żądaniom. Serbja nie powinna powątpiewać co do naszego silnego zamiaru nie odstępowania od swego punktu widzenia, bez względu na wszelkie możliwe okoliczności, jak również co do szczególnego pragnienia ustanowienia w przy-

ENTUZJAZM W WIEDNIU.

Wiedeń. (P.). „Biuro Korespondencyjne” donosi, że niezachwiana stanowczość rządu austriackiego w Białogrodzie, jak komunikują pisma wieczorne, wywołała ogólne zadowolenie i jednomyślne uznanie. Ogólne przygnębienie, które zapanowało od czasu zabójstwa serajewskiego ustąpiło entuzjazmowi.

STANOWISKO ROSJI.

PETERSBURG. (P.). (Komunikat urzędowy). W „Prawditielstwiennom Wiestniku” wydrukowano:

Rząd jest bardzo zaniepokojony wypadkami, które zaszły i wysłaniem przez Austro-Węgry ultimatum Serbji.

Rząd bacznie śledzi za rozwojem serbsko-austriackiego zatargu, w którym Rosja nie może zachować stanowiska obojętnego.

OSWADCZENIE PASICZA.

Białogrod. (Wl.). Premier Pasiczek oświadczył w interview, że ze swej strony uczyni wszystko, co możliwe dla polepszenia sytuacji, ażeby uchronić naród serbski od pokuty za szaleństwo jednostek. W celu zadokumetowania dobrej woli natychmiast wydał będzie rozkaz przesłuchania wszystkich na terytorjum serbskim znajdujących się osób, co do których współudział lub współświadomości zamachu istnieją uzasadnione podejrzenia. Osoby te, po szczegółowym śledztwie, będą ewentualnie stawione przed sądem.

WRAZENIE W ANGLII.

Londyn. (Wl.). „Morningpost” pisze w dzisiejszym artykule wstępnym: „Jeżeli polityka austriacka istotnie szuka tylko usprawiedliwienia napadu na Serbie, to pokój europejski zależy będzie od usposobienia narodu rosyjskiego”.

8) MAURYCZ BARRÉS.

Ogród Bereniki.

Z oryginału francuskiego przełożył Józef Surdek.

Nie będę usiłował powtórzyć opowiadania tak, jak je słyszałem od Petite-Seoussie; mówią mi swoje wspomnienia z drżeniem, świadczącym o długo powstrzymanym życiu wewnętrznym, z akcentem kłikwej egzaltacji.

Berenika w każdym okresie swego życia była przepiękną drogą, utajoną myślą, która czyniła ją obojętną na przejawy świata zewnętrznego. Prawdopodobnie byłoby jej trudno owo sposobu myślenia bliżej określić, nawet kiedy najbardziej była nim przejęta; wiecie już, że urodziła się z tajemnicą w duszy. Dlatego to tak ukochała samotność muzeum króla Rene, która pozwalała jej pięścić tę tajemnicę; twarząca jej dziecinna o wyrazie za ostrym, świadcząca dostatecznie o tych chimericznych upodobaniach. Za na-dejściem stosownego wieku, ta nieświadoma melancholia przodziergła się w neucie miłości.

Berenika przywiązała się bardzo szczerze do pewnego młodzieńca, który zajął się nią i namiennie pokochał. Franciszek de Transe, pochodzący z bardzo dobrej rodziny

w Nimes, poznał Petite-Seoussie u swego wuja, starego „viveura”, przyjaciela Casalów i innych członków klubu, podczas wieczery, wydaną na swoją część — nie mógł więc mieć żadnych złudzeń co do przeszłości młodej dziewczyny, porwała go jednak jej piękność i urok lat siedemnastu! Poza tem oboje mieli jakąś dziecinna szlachetność w duszach, a ku sobie istotnie wzajemny pociąg zmysłowy.

Przez dwa lata żyli w Aignes-Mortes. „Nie nudziłam się nigdy” opowiadała mi Berenika — dziwił się się zawsze, gdy nadchodziła pora poszku. Mieliśmy swoje zwierzęta, strzelaliśmy do celu, czasem dla zabawy on nosił mnie po ogrodzie. W lecie chodziliśmy do Grand-Roi o trzy kilometry stąd, gdzie są kąpiele morskie. Co roku odbywaliśmy podróż do Nicei i do Paryża.

Mogła była dodać, że ci, którzy się kochają w dwudziestym roku, sygnają wiele.

Życie takie nie podobało się rodzinie pana de Transe. Proponowano mu, żeby odbył podróż dookoła świata; miał — jak to było w zwyczaju — przedstawić się księżstwu na Jawie. Ostatnie dni, które młodzi ludzie spędzili razem, były pełne gorączkowego smutku. Lokaj, który przychodził zrana pomagać panu de Transe przy toalecie, ocierał sobie oczy, widząc ich oboje zalanych łzami.

Berenika odwołała ukochanego na dworzec, nie miała jednak dość

odwagi, aby towarzyszyć mu aż do Marsylii; czyż mogłaby znieść samotność powrotu wśród hałaśliwego zgiełku tego miasta. Zresztą wypadało, aby pan de Transe poświęcił te ostatnie dni swojej rodzinie.

Gdy był już w pociągu odchodzącym do Nimes, nie mógł powstrzymać się od płaczu, do tego stopnia, że cofnął się w głąb wagonu i zasnął okno. Berenika pobiegła do miejsca, gdzie gościniec zbliża się do toru kolejowego w nadziei, że jeszcze ręką będzie mogła pożegnać przyjaciela; pociąg jednak przesuwał się przed jej oczyma milczący i obojętny. Pan de Transe siedział pewnie w kącie wagonu z płaszczem, zasnutym na oczy i myślał, że nadejdzie kiedyś dzień, w którym Berenika będzie należała do innego.

Petite-Seoussie ze swojej strony miała najsmutniejsze przeżycia. W kilka dni po tem rozłączeniu, w nieobecności swej towarzyszy Bougie-Rose, otrzymała list do niej adresowany a zawierający te słowa: „Proszę przyjechać do Nimes, mam udzielić Pani ważnej wiadomości, która dotyczy przyjaciółki Pani”. List był podpisanym nazwiskiem młodego człowieka, starszego od pana de Transe, o którym tenże często zyczliwie się wyrażał.

Przez całą noc Berenika, szarpana najstraszniejszym niepokojem, nie mogła usnąć. Najbliższym pociągiem wychodziła do Nimes z twarzą zmienioną i sercem, pełnem rozpaczy. „Och, biedactwo moje — powie-

dział jej ten, do którego zwróciła się z trwogą — nie z tobą chciałem się widzieć, ale smac sam Bóg nie chciał zlagodzić ci ciosa”.

— Franciszek nie żyje — zawołała.

Co mnie najbardziej uderzyło w tem wzruszającym opowiadaniu o tych bolesnych przeżyciach, to jej zupełne poddanie się układowi społecznemu i towarzyskiemu. Urodziła się bez żadnych skłonności do reformowania społeczeństwa, ani nawet kwestjonowania istniejącego stanu rzeczy; później obraży króla Rene naucały ją, że we wszechświecie jest wielką zagadką. Dlatego to jeszcze, gdy miała lat dziesięć, poddawała się tyłu poufalscom, tak niestosownym w jej wieku. Była bardzo wrażliwa na serdeczność i grzesność, które należały się jej od przyjaciół. To też uczuła żywą wdzięczność, że jakiś człowiek starszy i poważny, jak mówiła, myślał o tem, żeby ją ostrożnie przygotować. Pan de Transe umarł na tyfus ósmego dnia swej podróży.

Dalszy ciąg zwierzeń Bereniki był niejako, drobniagowy, pełen luk; był raczej opis jakiejś wizji, o której mówiła, ścisłując mi rękę w swoich dłoniach z oczyma, utkwionymi w przestrzeń. „Byłam wesoła dawniej, ale teraz ze żmierzaniem godzinami całemi siedzę bez myśli”. I boleść jej, odnowiona pod wpływem opowiadania, wybuchła z tą samą siłą, jak owego dnia w Nimes, gdy dowiedziała się o śmierci przy-

jaciela. „Czy wie Pan — mówiła do mnie — o czem myślałam, wracając sama w wagonie tego wieczora? Myślałam o wstąpieniu do klasztoru”.

Zaczerwieniała się po tych słowach, obwijała się, że jej nie zrozumiałem. Ja jednak czułem się bratem tego smutnego dziewczęcia, samotniowego w tym białym domu i cierpień, że nie mogła jej tego dać odebrać. Marzeniem mojem było zawsze przekonać tę, którąm pokochałam, aby wstąpiła do zakonu Karmelitanek, gdzie mogłaby stosować i zamieniać w czyn najdroższe moje zasady. Nigdy nie czułem się bardziej obcym temu wszystkiemu, co wypieła i zajmujące życie męczycy, jak w tej chwili, u boku tej dziewczyny. Po-przez szybę patrzyłam na młłą ścieżkę, ciągnącą się prostą linią ku pustym polom; później ujrzałem podobne chińskim ciemom sylwetki dwóch młodych dziewcząt, śmiejących się wesoło do robotników, wracających z pracy. Widziałam w tem wszystkim brutalny instynkt zachowania gatunku, podczas gdy u-jadanie psów mówiło mi o zabawach, sprzeczach i innych marnych zadowoleniach jednostek. Skulony w fotelu, przejęty do głębi boleścią swojej przyjaciółki, czułem się bezgranicznie zniechęcony do wszystkich, z wyjątkiem tych, co cicho cierpią, a stwarzają sobie w rozgorączkowanej wyobraźni swojej chwilę szczęścia z fragmentów, widzianych jak przez mgłę.

(D. C. N.)

go. Niemcy, jak się zdaje, zajmą pod-
stawę jak w chwili aneksji Bośni. Ang-
lia dziś już musi sobie uprzytomnić,
że położenie europejskie jest w naj-
wyższym stopniu poważne.

ZABURZENIA ROBOTNICZE.

Wczoraj w środę odbyło się
nadzwyczajne posiedzenie Rady mi-
nistrów, zwołane przez Głównego
ministra w sprawie ostatnich zaburzeń
w Petersburgu. Podobno zapadła u-
chwała wprowadzenia w Petersburgu
nadzwyczajnej odroczyny.

Korespondent „Nowoje Wre-
mia” objechał miejscowości, gdzie
robotnicy najcięższy opór stawiali
policii i gdzie zaburzenia przybrały
rozmiar największy, a mianowicie
t. zw. stronę Wyborską. „Pod
wieczór — pisał on — w środę zapa-
nował na głównej ulicy Sampsoniew-
skiej spokój. Ulice jakby wymarły.
Latarnie pogaszone. Wszystkie na-
gazyny i sklepy zamknięte i okna
pozamykane. W oknach, wychodzą-
cych na ulicę, ciemno, ani jednego
światła. Brak ulicy zniszczonej i
można tylko iść pieszo. Na początku
prospektu Sampsoniewskiego leża
poprzeczne szopy latarni. Tuz ob-
ok zabrane toporem lub spłowane
sluby telefoniczne i telegraficzne. Na
ulicy pustki zupełnie. Ani jednego
żywego człowieka. Nienawet
zwykłych posterunkowych policjan-
tów, a pod bramami nie stoją stróża,
tylko od czasu do czasu przechodzi
oddział policjantów z karabinami.
Na przedzie rewizory z rewolwe-
rem w ręku.

Po stronie przeciwnej oddział
policjantów prowadzi aresztowa-
nych robotników.
Nico inny obrazek można za-
uważyć na ulicach przyległych. Tam
nie ma śladów walki, lecz również
panuje martwy spokój i nieprzebite
ciemności. Gromadki robotników
lekkie stoją pod bramami a wy-
stąpić pełnią rolę wywiadowców.

Pod koniec na ul. Sampsoniew-
skiej znajduje się barykada, której
nie zdano rozebrać. Barykada sta-
nowi szereg skrzyni od piwa. Noko-
ło rozbite butelki i kufle piwa.

Tuz obok leży mnóstwo worków
z mąką i ogłą.

Po słumieniu zaburzeń ulicz-
nych uwaga policji skierowała się
przedewszystkiem na pisma robot-
nicze.

Dokonano rewizji w drukarni
„Raboczej Prawdy”. Rewizja trwa-
ła od godz. 10 wieczorem do trzeciej
rano. Aresztowano kilka osób. Do-
konano rewizji również w redakcji
„Prawdy”. W redakcji „Naszej Ga-
zety” aresztowano wszystkich, a
nawet służbę. Wśród aresztowanych
jest były poseł Jegorow. Równocze-
śnie dokonano rewizji w pozostałych

pismach robotniczych i aresztowano
członków redakcji.

Z powodu strejku w drukarniach
od dwóch dni nie wychodzą pisma:
„Riecz”, „Sowremiennoje Slowo” i
„Petersburgskij Kurjer”.

Zamknięte zostały fabryki na
czas nieokreślony „Erikson”, „No-
bel”, „Lesner” i „Rosyjskie Towa-
rzystwo Strug”.

W środę wieczorem minister
spraw wewnętrznych, Maklakow, i
zastępca naczelnika miasta, gen.
Wendorf, dokonali objazdu Peters-
burga i wszystkich rejonów robo-
tniczych. Minister oglądał miejsca,
gdzie odbyły się starcia z policją.
Władcom petersburskim udało się
pochwylić cały komitet organizacyj-
ny, gdy zebrał się na naradę w re-
dakcji pism robotniczych przy ul.
Iwanowskiej Nr. 14. Ukazanie się
policji było niespodzianką. Aresztowa-
no przeszło 30 osób. Przy rewizji
znaleziono korespondencje i dzien-
nik rozporządzeń komitetu organiza-
cyjnego.

Wśród zabitych w środę robotni-
ków jest 17-letni Włodzimierz Mac-
kiewicz z Warszawy.
Obecne zaburzenia robotnicze o-
garnęły nie tylko rejon fabryczny.
Demonstranci usiłują przeciąć ruch
komunikacyjny wewnątrz miasta
przez wstrzymanie tramwajów, co
im istotnie się udało, gdyż na 400
wózów kursuje zaledwie 20.

Prócz tego wysiłki strejkujących
skierowane są na linie kolejowe.
Władze wytykają wszystkie siły, aby
nie dopuścić do odroczenia Petersbur-
ga od kraju. Wszystkie linie kolejowe
strzeżone są na dużej przestrzeni
przez wojsko, a pociągi odchodzą pod
osłoną karabinów. Szczególnie
strzeżone są linie Finlandzka, Mi-
kajewska i kolejki podmiejskie.

(P.). W Rydze po strejku dwu-
dniowym robotnicy powrócili do
pracy. Wznowione również zostały
roboty w porcie. 10 robotników
skazano administracyjnie za podbu-
rzenie do strejku.

Warszawa. (W.). Dziś w kilku-
dziesięciu fabrykach warszawskich
strejkują przez cały dzień około
15.000 robotników.

Robotnicy nie przybyli do pracy,
nie stawiając uprzednio jakiegokol-
wiek żądań.

W dzielnicach fabrycznych krąży
patrole policyjne. Poważniejszych
zajść nie było.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 11 (24) lipca.

UPAŁY.

Kraków. (W.). Upały dochodzą tu
do 60 stopni Celsjusza w słońcu.

POŻAR W ELEKTROWNI PE- TERSBUJSKIEJ.

Petersburg. (P.). Wybuchł pożar
na głównej stacji elektrycznej, u-
dzielającej energii elektrycznej wię-
kszości linii tramwajowych. Wsku-
tek pożaru ruch tramwajowy został
częściowo przerwany.

CHOLERA.

Petersburg. (P.). Komisja walki
z dżumą ogłosiła, że powiaty bra-
tawski, winnicki, jampolski w gub.
podolskiej uznane zostały za dotknię-
te cholerą, a gubernie wołyńska i ki-
jowska za zagrożone cholerą.

ZWIĄZEK BAŁTYCKI.

Paryż. (W.). Do „Petit Parisien”
donoszą z Petersburga, że konferen-
cja pomiędzy Sazonowem a Vivian-
em dotyczyła między innymi także
projektowanego „Związku bałtyckie-
go”. Postanowiono w każdym razie
weźąć pod uwagę, czy związek doj-
dzie do skutku, czy nie, pozyskać
Szwecję dla trójporozumienia. Spra-
wa ta poruszona będzie podczas wi-
zyty prezydenta Poincarégo w stoli-
cach państw skandynawskich.

ZAMET ALBAŃSKI.

Londyn. (W.). „Daily Telegraph”
potwierdza, że Rumunia ofiaruje
się przeprowadzić pacyfikację Al-
banji swoimi wojskami pod warun-
kiem, że wszystkie mocarstwa wy-
stąpią do rządu rumuńskiego odpo-
wiednie uproszenie i że gwoździ repre-
zentacji zasady międzynarodowej, z
wojskami rumuńskimi współdziałać
będą drobne oddziały, odkomendero-
wane z międzynarodowej załogi Sko-
daru.

Paryż. (W.). „Eclair” donosi z
Rzymu, że obiega tam niepotwier-
dzona doniesienie, że Rumunia, jako-
by posłał niemiecki młot doradzić k.
Wiedowi abdykację, książę zaś miał
przyrzec, iż się do tej rady zasto-
suje.

FINANSE ALBAŃSKIE.

Paryż. (P.). Turchan-pasza wy-
niósł wrażenie, że Francja podobnie
jak Anglia i Rosja zgodzi się na or-
ganizację finansów albańskich tylko
pod warunkiem całkowitego umię-
dzyarodowienia, co wymaga ekono-
micznej i finansowej niezależności
Albanji od konsorcjum austriacko-
włoskiego.

ZMIANA AMBASADORÓW.

Londyn. (W.). Królowi pogłoska,
że podsekretarz stanu do spraw za-
granicznych, Nicholson, ma zostać
ambasadorem angielskim w Paryżu.

CIEŻAR ZERÓJEŃ.

Londyn. (P.). Lloyd Georges przy-
omawianiu dochodu finansowego wy-
raził nadzieję, że w roku przyszłym
wydatki państwowe zmniejszą się,
gdyż niebezpieczeństwo nadzwyczaj-
nych wypadków uświadamiają sobie
w państwach zagranicznych nie
tylko partie robotnicze, lecz i koła
finansowe.

ROZBICIE SIĘ KONFERENCJI.

Londyn. (P.). Urzędnicie kemu-

nikują, że konferencja w pałacu Bu-
kinhamskim została zamknięta. Dal-
szych posiedzeń nie będzie.

Londyn. (P.). Konferencja pod-
egridy korony nie doprowadziła do
porozumienia. Rada ministrów roz-
waża powstałą sytuację.

W MEKSYKU.

Meksyk. (P.). Prezydent Karba-
chala oświadczył, że chociaż zawiesz-
nie broni nie zostało podpisane, po-
czyniono zarządzenia do pokojowego
rozstrzygnięcia kwestji. Siły wojen-
ne w stolicy Meksyku wynoszą 20 tys.
żołnierzy i 60 dział.

Na szerokim świecie.

Wielki lokat w Niemczech. W
niemieckim przemyśle tkackim na
pruskich Łużycach toczyła się już od
dłuższego czasu walka między pra-
codawcami a robotnikami na tle wa-
runków pracy i płacy. Obecnie zwią-
zek fabryk przeprowadził lokatę
wszystkich zatrudnionych w tamte-
jszym przemyśle tkackim robotni-
ków i robotnic. Skutkiem tego zarzą-
dzenia pracodawców stanęło w sa-
mych Chociebużu 50 fabryk z około
6.000 robotników. W Horst Hiebla
zamkniętych fabryk wynosi 120, a
liczba robotników pozbawionych pra-
cy około 12.000. Ogółem utraciło pra-
cę około 30.000 robotników.

Zjazd pszczelarzy słowiańskich.
W Pradze ma się w tym roku odbyć
zjazd pszczelarzy słowiańskich w po-
łowie sierpnia. Zgłosiło się już 40
delegatów polskich, 60 słowiańskich,
45 chorwackich, 25 słowackich i 43
rosyjskich.

Śmierć publicysty słowiańskiego.
W Budapeszcie zmarł jeden z najwy-
bitniejszych publicystów słowiań-
skich, Miłosz Pietor, długoletni re-
daktor czasopisma „Narodni Hlasnik”.

Pomnik arcykciecia. W Linzu
pod przewodnictwem ks. Stahrember-
ga zawiązano komitet, w celu zgro-
madzenia funduszy na budowę po-
mnika arcykciecia Franciszka Fer-
dyndana. Pomnik ma stanąć w Ems,
gdzie — jak zwykł był mawiać ar-
cykciec — spędził on najszczęśliw-
sze lata swojej młodości.

Wzrzenie we Włoszech. Na znak
protestu przeciwko karom, nałożonym
przez władze kolejowe na kolejarzy,
którzy swego czasu urządzili manife-
stację i strejkowali we Włoszech, za-
strejkowali członkowie syndykatu w
Anconie. Wśród kolejarzy w całych
Włoszech powstało wzrzenie, wzma-
gające się coraz bardziej. Nie jest wy-
łączone, że kolejarze, solidaryzując
się, przystąpią gromadnie do strej-
ku.

Katastrofa na morzu. (P.). Pa-
rowiec niemiecki „Berlin” zderzył się
w bliskości portu w Szczecinie z ho-
lownikiem „Ostsee”, prowadzącym
wielki parowiec szwedzki. „Ostsee”

został przecięty na dwie części i za-
tonął, poczem „Berlin” zderzył się z
parowcem szwedzkim i został tak u-
szkodzony, iż zaczął tonąć. Śród pasa-
żerów wynika panika, lecz wszyst-
kich uratowano.

ROZMAITOSCI.

** Miasto książek. Jak wiadomo,
miasto Lipsk urządziło w tym roku
olbrzymią wystawę książkową „Bu-
gra”. Przy tej sposobności zajęto się
statystyką przemysłu księgarskiego w
Lipsku, który stał się punktem śro-
dowym handlu książkami nie tylko w
Europie, ale w całym świecie. Na wy-
stawie rozdawano zwiedzającym pra-
cę statystyczną o rozwoju księgar-
stwa.

Otóż w Lipsku ma swe składy
12.394 firm księgarskich. Z tego jest
9.482 firm niemieckich, 1.104 austria-
ckich, 349 szwajcarskich. Inne kraje
europejskie mają razem 1.123 firm; Ame-
ryka 234, Azja 49, Australia 14, Af-
ryka 39. O rozwoju całego handlu
księgarskiego można przytoczyć tylko
przybliżone cyfry.

Arkusze ankietowy w tej sprawie
wypełniły tylko 239 firm, ale te księ-
garnie stanowią dwie trzecie lipskie-
go handlu księgarskiego i cyfry ich
co do wysyłki książek przedstawiają
się imponująco. Firmy, które wypeł-
niły ankietę, wysłały w roku 1913 prze-
szło 45 milionów kilogramów książek
koleją i pocztą. Ponieważ stanowią
one procent całego wywozu, można
przyjąć, że cały wywóz książek z Li-
pska wynosi 67 i pół miliona kilogra-
mów. Jeśli według statystyki urzę-
dów cłowych przyjmujemy wartości,
to wartość pieniężna wysłanych z Li-
pska w roku 1913 książek wyniosłaby
270 milionów marek (jest to suma nie-
szaleńczo ogromna dla przemysłu).

Na te wysyłki zużyto materiału do
pakowania szacowanego na 50 tysięcy ma-
rek. Jaka była wielkość tych materia-
łów do pakowania świadczy dwa przy-
kłady. Papier do pakowania książek
kosztował 540.000 marek, a złożony na
stos utworzyłby górę wysokości 12.600
metrów (tak wysokiej nie ma na zie-
mi). Sznur do obwiązywania pakun-
ków kosztował 204.000 marek, długość
jego wynosiła 28.500 kilometrów. Pla-
ce i utrzymanie księgarzy tych 239
firm wyniosły w roku 1913 okragłe 7
milionów marek, a że są to dwie
trzecie księgarzy, wydatki wszystkich
księgarzy wyniosły ponad 10 i pół mi-
lionów marek. Opłata pocztowa wysyłek
tych firm doszła do wysokości 2 trzy-
czwarte miliona marek. Cały więc
handel księgarski Lipska wydał w
roku 1913 przeszło 4 miliony marek
na opłaty pocztowe.

Odpowiedzi Administracji.

W. Pani Peterska w Gryknie-
kach. Prenumerata za „Kurjer” opła-
cona przez W. P. tylko do 1 lipca r. b.
Gazetę od daty rzeczonej wysłamy na
rachunek. Prosimy o uregulowanie
należności.

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.
Berln, 11 VII (w mark za 1000 klg).
Pszonica na termin bliźszy . . . moc, 200%
dalaj . . . 202-
Żyto na termin bliźszy . . . 170%
dalaj . . . 170%
Owies na termin bliźszy . . . moc, 171%
dalaj . . . 163%
Jęczmień ros. donajski za gotów. 144-147

Lipawa, 11 VII (w kop za pud).
Pszonica samarska . . . —
Żyto . . . —100
Owies biały wywazajny . . . moc, —
„ czarny . . . — 55
Sieniżniane stopowe 84% —
„ konopne gumienne . . . —
Otręby pszenne . . . —
Gryka . . . —

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 10 VII 1914 r.

Nastroj na całej linji słaby.
Londyn 3 mies. — czeski . . . 96.05
Berlin 3 mies. — czeski . . . 48.78
Paryż 3 mies. — czeski . . . 38.13
4 1/2 Renta państwowa . . . 92 1/2
5%, Polityczka wewn. 1905 r. inn. . . 103-
5%, — — — — — II . . . 103-
4%, — — — — — 1005 r. . . 103 1/2
4 1/2%, — — — — — ros. państwa 1905 r. . . 98 1/2
5%, — — — — — 1906 r. . . 102 1/2
4 1/2%, — — — — — 1907 r. . . 98-
5%, Listy zastawne b. szlach. . . 88 1/2
4%, — — — — — 89-
5%, premjowa I em. 1884 r. . . 336 1/2
5%, — — — — — II . . . 1886 r. . . 407-
5%, — — — — — III . . . (czeskiego) . . . 350-
3 1/2%, Listy zast. b. szlacheckiego kup. 82%
4 1/2%, oblg. miejsk. Taw. kred. Petersbur-
skiego 80%, Kijowskiego, — Moskiew-
skiego —
4 1/2%, Listy zastaw. B-ków ziemsk. Wileń-
skiego —, Kijowskiego —, Moskiew-
skiego 82%, Polawskiego 81 1/2, Tule-
skiego —, Charkowskiego 81 1/2.
Akcie banków ziemskich. Bessarabsko-
Tauryskiego 639, Wileńskiego —, Doń-
skiego —, Kijowskiego —, Moskiewskie-
go —, Polawskiego —, Tule-
skiego 482-
Akcie różnych przedsiębiorstw. Tow.
Bakuleńskiego 600-
br. Nobel (akcje) 510-
zakł. Malowoskiele-
261-
zakł. Putilowskich 108-
Tow. kopalni złota 370-
ros. Tow. ko-
palni złota 51-
5%, Listy zast. Tow. Kred. m. Włna. 93.50

Siewniki rządowe Fr. MELICHARA

słynnej fabryki czeskiej
w Brandys

„Unikum” radełkowe 10, 12, 14, 16, 20 i 26-rzędowe do większych
gospodarstw.
„Krakowiak” radełkowe uproszczone 11 i 13-rzędowe (do gospo-
darstw mniejszych).
„Imperator” kombinowane 16 i 18-rzędowe do jednoczesnego wysie-
wu rządowego nasion zbóż i nawozów sztucznych.
„Polonia” ławnicze 2 i 2 1/2 metrowe do nawozów sztucznych.
„Talerzowe” z pojedynczymi i podwójnymi talerzami 12, 14, 16-18-
rzędowe i inne.

POLECA ZYGMUNT NAGRODZKI

WILNO, Zawalna 11.

Niektóre opinie o siewnikach Fr. Melichara:

Na list Pana uprzejmie komunikuję, że w dobrach XX. Radziwiłłów pracują 4 siew-
niki Melichara, mianowicie: w Kinczu Albanskim — jeden od lat sześciu i w Kinczu
Radziwiłłowskim — trzy, z których jeden pracuje od lat osiemnastu. Jest to ma-
szyna trwała, lekka i w siewie bardzo dokładna, regulowanie jej jest nader proste.
Zarząd Główny Dóbr Sukcesorów Książki Ordynata J. Radziwiłła w Nieświeżu g. Mińska.

W odpowiedzi na zapytanie Pana co do siewników rządowych Melichara mogę za-
munkować co następuje: Siewnik 16-rzędowy pracuje 2 lata, a dwa siewniki 20-rzędowe
jeden rok. Dotychczas uszkodzeń żadnych nie miałam, pomimo, że pracuję na terenie bar-
dzo falistym i w wielu miejscach kamienistym. Chod lekki, obsługa bardzo łatwa,
regulacja ilości wysiewu prosta.

Spieszę zawiadomić Sz. Pana, że pracując siewnikami Melichara od 12 lat: posia-
dam dwa — jeden starszy, a drugi nowego typu i z obu jestem najzadowolony.
1) Konstrukcja prosta i mocna, w ciągu 10 lat zmieniam tylko raz. 2) Dopie-
ro w dziesiątym roku pracy zmniejszy się lemięszyć i mankiety do lewej. 3) Względ-
nie lekko, gdyż przy dwumetrowym wysiewie nie potrzeba para koni. 4) Wysiew równy
i regulacja wysiewanej ilości prosta i łatwa.

38339

Uwaga — Staczczy,

zwabienie tężni, przemęczenie, ogólne
osłabienie po przebiegłych chorobach, skutki
alkoholizmu i t. d., neurastenja i choroby

nerwowe, niemoc piciowa, choroby serca, wycieńczenie i kachektja leczą się z powodze-
niem Spermiją Poehla, jak o tem świadczy liczne w literaturze studia najznak-
mitych lekarzy świata całego.

Spermija Poehla jest jedyną prawdziwą i wszechstronnie zbadaną Spermiją, należy więc zwró-
cić baczną uwagę na nazwę: „SPERMİJA POEHLA” i odrzucać wszelkie fałszywe, pływ i wyciągi
z gruczołów nasennych, jako bezwartościowe naśladowstwa, nie wspólnego, ani pod względem składu,
ani też działania, ze Spermiją Poehla nie mając, a zawierające częstokroć szkodliwe dla zdrowia
składniki.

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie książkę „Leczenie działaniem Spermiji”; tym zaś, którzy inte-
resują się organoterapią, wogóle, wysyłamy, po otrzymaniu czterech 7-kopiejowych marek, świeżo wysła-
ną druk książkę „Leczenie siły organizmu”.

Spermiją Poehla dostać można wszędzie.

PROFESOR DR. POEHL I S-WE

ST. PETERSBURG

DOSTAWCY DWORU JEJÓ CESARSKIEJ MOŚCI

Z poleceniem przez niżej podpi-
sanego poszukuje posady od zaraz

BARDZO DOBRY OGRODNIK,

kawaler, uczciwy, pracowity, znający się dobrze
na kwaciarstwie dekoracyjnym parkowym i szklar-
niem, obeznan z prowadzeniem sadu, z hodo-
włą niezwykłych potażerji, słowem, mogący zadość
uczynić potrzebom dobrze prowadzonego ogrodu
przy dworze obywatelskim.

O bliższych szczegółach dowiedzieć się można
u ogrodnika-planisty J. Otockiego, w Wilnie, ul.
Wileńska № 25.

OGŁOSZENIE.

Komisja wodociągowo-energetyczna Za-
rządu miasta Włnska gubernalnego, niniejszem
zawiadamia, że z powodu obecnego rozszerzania stacji
elektrycznej z zamianą mniej silnych motorów na nowe
i silniejsze, ma na sprzedaż dwa kotły parowe
firmy „Babkok i Wilkoks” i dwie maszyny
parowe firmy „Robey” z dwiema dynamo
firmy „Simens” o sile 150 koni każda.

Prezes Komisji Pławski.

Za sekretarza S. Gutowski.

38049

TLENOL

DO ZEBÓW

KREM-PROSZEK-ELIKSIR

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumeryjach.

Kupno i sprzedaż.

Łabędź samica potrzebna —
Oferty: Wilno, Tro-
cka 19, Outrompetki. 38391

Interesa handl. i majątk.

Do wydzierżawienia

od 11 kwietnia 1915 roku fol-
wark konarski w gub. wileńskiej
pow. Nowogródzkiego, wózeć 8
wiorst od Nowogródka, przestrze-
ni ogólnej około 157 dziesięcin
dobrej ziemi, 2 domy mieszkalne
murowane, ogród. Wiadomości:
pocztą telegraf, Zamostaw, gub.
Wileńskiej, Zarząd Dóbr. 36484

Posady i prace.

a) Poszukiwani.

Gorzeliarz. Dubiański
ukończony
wyższym kursom gorzelniczym,
z dłuższą praktyką, gruntownie
obeznany z nowoczesną tech-
niką przerobu — poszukuje pra-
cy. Łaskawe oferty przysyłać
administracji pod Dubiański. 37984

Poszukuje posady maga-
zyniera lub pi-
sarza procentowego. Mam po-
ważne rekomendacje. Adr: ma-
jałek Zalesie i poczt. Zalesie
Wil. gub., W. Kukiel. 38294

b) Zaofiarowani.

Potrzebuję ochmistrzyni
ze znajomością
we wszystkich gałęziach gos-
podarstwa wileńskiego, czynnej,
sumiennej, mocno zbudowanej,
okazalnej, z dobrym charakterem,
samodzielnej gospodarki. Oferty
proszę składać: Mińsk gub., ul.
Nowo-Romanowska, Towarzystwo
straży ogniowej, Józef Jurewicz.
38355

Różne.

Kanalizacje i wodociągi
projektuje i wykonuje w niemi-
crochomskich obywatelskich miej-
skich inżynier Antoniowicz, Cha-
rsońska № 6. 38350

Prośba. Starsze intelligen-
ty, po powrocie
z głębokiej Rosji, gdzie przeby-
wali długi czas (przymusowo), nie
mając nikogo z rodzinistwa i zna-
jomych, zwraca się do szlachet-
nej rodziny o przyjęcie go do
siebie na mieszkanie i t. i. do 15
rb. miesięcznie. Skromne do wy-
nagrodzenie, lecz błędnym
ze wstąpienia Niemca. Niekonie-
czny nalogów, spokojnego cha-
rakteru. Szczęśliwie! Wskazanie
Adr: Kremeniec, w Poła s r
gub., p. Golembowski, dia P. D

WSZYSTKIE PANIE

Z WUŻECZNOŚCIĄ UŻYWAJĄ

znane, jedynie uznane za najlepsze

„MYDŁO MIGDAŁOWO-NAFTOWE”

TYLKO T-wa „WIKTORJA” TYLKO